

Protokół Nr XLVI/18
sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego
w dniu 14 września 2018 r.

Na ogólny stan 17 radnych zgodnie z listą obecności w sesji uczestniczyło 16 radnych. Nieobecny był radny p. Zbigniew Krzysiek. W sesji obok radnych uczestniczyli także kierownicy wydziałów Starostwa Powiatowego we Włoszczowie, zaproszeni goście oraz przedstawiciele społeczności powiatu. Listy obecności w załączeniu.

Podczas XLVI sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego poza radnymi głos zabrali:

1. Mirosław Wolski - Major Wojskowej Komendy Uzuppełnień w Kielcach
2. Ewa Frąszczak - Dyrektor Państwowej Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej we Włoszczowie
3. Sławomir Sobański - p.o. Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie
4. Norbert Gąsieniec - Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych we Włoszczowie
5. Barbara Pietrzyk - Przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych
6. Artur Konarski - Mieszkaniec Powiatu Włoszczowskiego

Obrady trwały od godziny 13⁰⁵ do 17²⁵.

Porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Zatwierdzenie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z XLII i XLIII sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego.
5. Zaprezentowanie ochotniczych form służby wojskowej i służby w Wojskach Obrony Terytorialnej przez przedstawicieli Wojskowej Komendy Uzuppełnień w Kielcach oraz 10 Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej.
6. Informacja Starosty Włoszczowskiego na sesję Rady Powiatu Włoszczowskiego o pracy Zarządu Powiatu Włoszczowskiego w okresie między sesjami Rady Powiatu Włoszczowskiego.
7. Interpelacje i zapytania radnych.
8. Informacja o przebiegu wykonania planu finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za I półrocze 2018 roku.
9. Informacja o przebiegu wykonania planu finansowego Powiatowego Centrum Kulturalno - Rekreacyjnego we Włoszczowie za I półrocze 2018 roku.
10. Informacja o przebiegu wykonania budżetu Powiatu za I półrocze 2018 roku i o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej.
11. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawach:

- 1) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2018 – 2028,
 - 2) zmian w budżecie Powiatu na 2018 rok,
 - 3) powołania Komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie,
 - 4) wyrażenia zgody na udział Powiatu Włoszczowskiego w projekcie pn. "Niepodlegli i przedsiębiorczy - wczoraj i dziś", współfinansowanym ze środków Narodowego Banku Polskiego,
 - 5) zmian w Statucie Powiatu Włoszczowskiego,
 - 6) wyrażenia zgody na wynajem lokalu użytkowego w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie będącego częścią nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego,
 - 7) o zmianie uchwały w sprawie określenia zadań finansowanych w 2018 roku ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.
12. Udzielenie odpowiedzi na zgłoszone na sesji interpelacje i zapytania radnych.
13. Wnioski i oświadczenia.
14. Zamknięcie obrad sesji.

Przebieg obrad

Do punktu 1-go/

Otwarcia czterdziestej szóstej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego dokonał Przewodniczący p. Jacek Włodarczyk. Pan Przewodniczący przywitał wszystkich radnych oraz uczestniczących w obradach.

Do punktu 2-go/

Przewodniczący Rady stwierdził, że zgodnie z listą obecności na obecny stan 17 radnych w sesji uczestniczy 11 radnych, co w świetle prawa czyni sesję zdolną do podejmowania prawomocnych uchwał.

Do punktu 3-go/

Pan Starosta poprosił o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie określenia zadań finansowanych w 2018 roku ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Przypomniawszy, że środki te zostały podzielone w marcu, ale w międzyczasie wpłynęła dodatkowa kwota z PFRON w wysokości 24 601 zł, w związku z tym należy podziału dokonać na nowo. Poprosił o wpisanie do porządku obrad procedowania nad tą uchwałą.

Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek w sprawie uzupełnienia porządku obrad o ppkt 7 w pkt 11 tj. uchwały o zmianie uchwały w sprawie określenia zadań finansowanych w 2018 roku ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Wniosek został przyjęty 14 głosami "za". W głosowaniu nie uczestniczył p. Karpiński i p. Ratusznik.

Rada Powiatu 15 głosami "za" zatwierdziła porządek obrad uwzględniając powyższe zmiany. W głosowaniu nie uczestniczył p. Ratusznik.

Do punktu 4-go/

Protokół z obrad czterdziestej drugiej sesji Rada Powiatu przyjęła 15 głosami "za" (p. Czechowski, p. Hamera, p. Łapot, p. Łowicka, p. Malinowski p. Matyśkiewicz, p. Mietelski, p. Miraś, p. Pacanowski, p. Ratusznik, p. Siwek, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk, p. Zięba) i 1 "wstrzymującym" (p. Karpiński) nie wnosząc uwag do jego treści.

Protokół z obrad czterdziestej trzeciej sesji Rada Powiatu przyjęła jednogłośnie 16 głosami "za" nie wnosząc uwag do jego treści.

Do punktu 5-go/

Pan Mirosław Wolski dokonał prezentacji ochotniczych form służby wojskowej. Powiedział, że często mówi się o tym, że w regionie jest duże bezrobocie. Obecnie Wojsko Polskie na bazie miasta Kielce organizuje brygady obrony terytorialnej. Potrzeba około sześciu tysięcy młodych mężczyzn i kobiet do służby wojskowej oraz około dwudziestu tysięcy szeregowych zawodowych do jednostek wojskowych. Wystarczy mieć ukończone 18 lat i skończone gimnazjum. Pierwsza pensja szeregowego zawodowego, czyli osoby która ma skończone 18 lat i gimnazjum tj. 3 500 zł na rękę plus do tego dodatek mieszkaniowy, który w Kielcach wynosi 660 zł, a w Warszawie 962 zł. Na chwilę obecną na 200 żołnierzy w służbie przygotowawczej w Kielcach 89 to kobiety. Wojsko otwiera się nie tylko na szeregowych zawodowych, czyli na ludzi po gimnazjum i po szkole podstawowej. Zdarza się, że młoda osoba marzy o tym, aby zostać lekarzem, uczy się bardzo dobrze, ale rodziców nie zawsze stać na pokrycie kosztów studiów i mieszkania. Wojsko z taką osobą, która zgłosi się do jednostki, podpisuje kontrakt i osoba studiuje w Łodzi na cywilnej uczelni medycznej, a wszystkie koszty tj. wyżywienie, zakwaterowanie, książki itd. ponosi wojsko. Po ukończeniu uczelni osoba zostaje lekarzem i podporucznikiem Wojska Polskiego, dostaje pracę lekarza jednostki wojskowej oraz dostaje mieszkanie. Wojsko sprawia, że świat może się dla wielu osób otworzyć.

Kolejna propozycja jest skierowana dla osób, które już mają pracę i nie chcą tego zmieniać, a mimo to są zainteresowane służbą w obronie terytorialnej. Osoba taka po 16 dniowym szkoleniu podpisuje kontrakt i na jeden weekend w miesiącu stawia się na szkolenie. Za każdy taki weekend osoba otrzymuje 500 zł. W każdej chwili można z tego zrezygnować.

Kolejna oferta to zawodowa służba wojskowa. Jeżeli dana osoba jest w klasie maturalnej i wyraża akces, że chce iść do szkoły wojskowej, to rodzice z chwilą skierowania osoby do szkoły wojskowej przestają taką osobę sponsorować. Koszty studiowania, wyżywienia, zakwaterowania, książek, zeszytów, łącznie z tym, że taka osoba w zależności od roku otrzymuje około 1 500 zł stypendium miesięcznie, żeby miała pieniądze na dojazd do domu, bierze na siebie wojsko. Po ukończeniu uczelni, każda taka osoba otrzymuje pracę. To są jedyne uczelnie w Polsce, które do emerytury zabezpieczają pracę. Jeżeli będzie zapotrzebowanie w liceach, technikach, żeby spotkać się z klasą i wytłumaczyć na czym polega szkoła wojskowa, co zrobić, żeby zostać lekarzem wojskowym, żeby iść na studia medyczne za darmo, to przedstawiciele WKU mogą przyjechać na lekcje przedstawić ofertę.

Poprosił, aby rozpropagować informację o tym, że tak naprawdę praca jest, że studiować można za darmo, że wojsko będzie jeszcze płacić studentowi za to, że chce być wojskowym i zapewni mu pracę, godną płacę oraz mieszkanie. To jest jedyna firma w Polsce, która daje mieszkania za darmo dla swoich żołnierzy, dla swoich pracowników. W tej chwili Wojsko Polskie to firma, która ma ponad 500 000 ludzi. W wojsku potrzeba dziennikarzy, stomatologów, lekarzy, mechaników, w zasadzie każdy zawód w wojsku znajdzie pracę. Poprosił, aby wszystkie zainteresowane osoby kierować do Wojskowej Komendy Uzupełnień w Kielcach na ul. Wesołą. Pytania można kierować również mailem, faksem, czy telefonicznie do WKU.

Pani Ewa Frąszczak poprosiła o sprecyzowanie określenia "młode osoby".

Pan Mirosław Wolski wyjaśnił, że jeżeli chodzi o służbę obrony terytorialnej młode osoby to osoby od 18 do 55 roku życia jeżeli chodzi o szeregowych zawodowych, natomiast podoficerzy i oficerzy do 63 roku życia. Wszystkie dane można sprawdzić na stronie internetowej WKU w Kielcach.

Pan Zbigniew Miraś zapytał, czy są jakieś minusy.

Pan Mirosław Wolski powiedział, że jedynym minusem służby wojskowej jest to, że to wojsko decyduje, gdzie jest dom żołnierza. Trudno sobie wyobrazić, żeby dla jednego, dwóch, czy piętnastu ludzi organizować jednostkę wojskową np. we Włoszczowie. To jest jedyny minus.

Dodał, że zdarzają się czasami pytania o misje pokojowe. Wyjaśnił, że wyjazdy takie są również ochotnicze i nikt nikogo do wyjazdu nie zmusza. Chętnych na misje jest zdecydowanie więcej niż miejsc, ponieważ wiąże się to z wyższym uposażeniem.

Do punktu 6-go/

Pan Starosta przedstawił informację o pracy Zarządu Powiatu Włoszczowskiego w okresie między sesjami Rady Powiatu Włoszczowskiego tj. od 28 czerwca 2018 roku do 14 września 2018 roku, którą załącza się do protokołu.

Pan Zbigniew Matyśkiewicz powiedział, że w złożonym sprawozdaniu jest obszerna informacja związana z działalnością w okresie między sesjami, ale brakuje szczegółów. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Rewizyjnej poruszał temat tabelarycznej formy złożenia sprawozdania. Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej taka forma jest dopuszczalna, ale brakuje wyraźnej formy opisowej, o którą każdy z radnych ma prawo pytać i oczekiwać odpowiedzi. Pytając o taką formę na ostatnim posiedzeniu Komisji Rewizyjnej jest zero odpowiedzi i do chwili obecnej również odpowiedzi brak. Dlatego nie wie jak zachowa się w momencie, kiedy przyjdzie mu głosować coś, co nie prezentuje pełnego obrazu o stanie rzeczy.

Kolejna kwestia, to sprawa związana z informacją złożoną w zakresie drogowym. Również brak odpowiedzi na pytanie, co się zmieniło od czerwca do dziś jeśli chodzi o sprawozdanie z zakresu tej działalności, co wykonano, a czego nie wykonano. W złożonej informacji przez p. Starostę też tego brakuje. Zdaje sobie sprawę, że sprawozdanie zostało opracowane na dzień 30 czerwca, ale jest już przed październikiem i warto byłoby wiedzieć co zostało zrobione, a co nie i jakie były tego powody.

Pan Dariusz Czechowski powiedział, że nie wie, czy dobrze zrozumiał, ale w sprawozdaniu usłyszał, że Zarząd przeanalizował sytuację finansową ZOZ i podjął decyzję o sprzedaży działki. Poprosił o informację o jaką działkę chodzi.

Pan Starosta wyjaśnił, że nie chodzi o sprzedaż działki, tylko o wydzierżawienie pomieszczenia dla firmy, która przeprowadza badania słuchu.

Do punktu 7-go/

Interpelacje i zapytania zgłosili następujący radni:

Pan Zbigniew Matyskiewicz

1. Powiedział, że w ostatnim czasie były przedstawiane różne inicjatywy w temacie szpitala m.in. inicjatywa p. Karpińskiego odnośnie 10 zł od mieszkańca danej gminy. Zapytał, czy te środki wpłynęły na jakiegokolwiek konto, a jeśli tak, to co zostało zakupione w ZOZ-ie za te pieniądze. Przypomnił, że mogła to być kwota około 460 000 zł.
2. Zapytał o inicjatywę grupy radnych w postaci 10 mln kredytu i jego poręczenie. Propozycja ta została odrzucona. Została jednak podjęta inicjatywa udzielenia 5 mln poręczenia dla ZOZ-u. Poprosił o informację, czy kredyt jest już na koncie w ZOZ-ie, czy poręczenie jest już wykonane, czy środki są rozdysponowywane, a jeśli tak to w jaki sposób, ponieważ wiadomo, że środki w takiej wysokości problemu nie rozwiążą, gdyż przy zobowiązaniach przeterminowanych i wymagalnych na poziomie 9,7 mln, żaden klucz podziału nie pozwoli na rozwiązanie problemu.
3. Kolejny problem ZOZ-u to oddział ginekologiczny, który jest zawieszony i odwieszony. Wkrótce upłynie czas na jaki oddział może być zawieszony. W związku z tym oczekuje odpowiedzi, jakie są podejmowane decyzje, które pomogą w funkcjonowaniu oddziału.
4. W szpitalu są chroniczne braki kadry zarówno medycznej, jak i pielęgniarskiej. Zapytał, co się zadziało aby tę sytuację co najmniej złagodzić.
5. Powiedział, że grupa radnych z dużą dozą żalu przyjęła informację o przyjęciu rezygnacji Dyrektora Bochni, który taką rezygnację złożył. Był to chyba pierwszy dyrektor, który potrafił rozmawiać, zjednał środowisko i mógł poprowadzić tą jednostkę w dobrą stronę. Niestety nie dane mu było kontynuować pracy. Został wyznaczony zastępca. Jeśli taka droga ma być drogą do sukcesu, to opozycja będzie obserwować, aczkolwiek koniec kadencji blisko.
6. Z różnych źródeł słyhać, że środków nie ma, w związku z tym nie da się nic robić. Natomiast z informacji przekazanej we wrześniu przez Ministra Kwiecieńskiego wynika, że fundusze europejskie w rękach marszałków mają duże opóźnienia (odniósł się do województwa świętokrzyskiego), a kto nie wydaje ten traci. Najbiedniejszy region w unii, najwolniejsze tempo doganiania Unii Europejskiej - na poziomie 3%. Wszystkie pozostałe okręgi w kraju na poziomie 11%. Na działalność badawczo - rozwojową zostało przeznaczone pięć razy mniej niż wszędzie indziej w kraju. Zagrożone środki, które mogą nie zostać wykorzystane to około 35 mln euro. Taka informacja została opublikowana we wrześniu 2018 roku, a trudno nie wierzyć ministrom obecnego rządu.
7. Odnosząc się do przedłożonego sprawozdania ZOZ-u powiedział, że trzeba by nie znać matematyki, aby nie wychwycić jak rozwierają się nożyce po stronie niewykonania kontraktów za miniony czas, a rosną wydatki, które się rozwierają znacznie powyżej upływu czasu. Stąd wynik ujemny. Analizując takie dokumenty nie można spać

spokojnie. Podziwia Zarząd za wytrwałość i za to, że może spokojnie spać. On, jako radny powiatu włoszczowskiego, ten problem ma.

Pan Rafał Pacanowski

1. Zwrócił uwagę na to, że zatoka autobusowa przy ul. Głowackiego została umiejscowiona bezpośrednio przed rondem. Zapytał, czy jest dobre rozwiązanie, aby było to w tak niewielkiej odległości od wjazdu na rondo.
2. Zapytał, czy pomimo już wybudowanych miejsc parkingowych wzdłuż ul. Głowackiego, istnieje jeszcze możliwość wybudowania chociaż jednego parkingu, tak aby uwolnić przestrzeń szkolną od parkowania samochodów.
3. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Edukacji podejmowane było wiele spraw dotyczących kwestii organizacyjno - technicznej związanej z termomodernizacją, a także spraw związanych z placówkami podległymi Starostwu. Nie uzyskał wówczas odpowiedzi, dlaczego przy 3% podwyżkach udzielonych na początku roku nie uwzględniono jednostki PCK-R, tylko regulacja taka została uczyniona w ostatnim czasie. Po rozmowie z p. Skarbnik był głęboko zatrwożony taką sytuacją. W jego ocenie pracowników nie traktuje się jednakowo, ponieważ jedne jednostki organizacyjne otrzymują regulację płac, a jedyna placówka nie została uwzględniona w tym zakresie.
4. Zwrócił uwagę, że na całej długości ul. Konięcpolskiej nie została uwzględniona tzw. burzówka. Zapytał, czy jest to dobre rozwiązanie i czy coś w tym temacie jeszcze da się zrobić.
5. W lipcu związki zawodowe wystosowały pismo z próbą o weryfikację płac dla pracowników niepedagogicznych w jednostkach oświatowych. Do chwili obecnej nie ma żadnej kalkulacji w tym zakresie. Chodzi o wyniesienie dodatków stażowych ponad pensję minimalną. Poprosił o przedstawienie kalkulacje.
6. Zapytał, jakie jest ostateczne, oficjalne stanowisko w sprawie oddziału ginekologicznego na dziś i na okres po 1 października. Zapytał, czy oddział zostanie odwieszony, czy zamknięty.

Pan Dariusz Mielicki

1. Powiedział, że w dniu dzisiejszym będą wprowadzane zmiany w WPF-ie dotyczące nowych przedsięwzięć, głównie przebudowy dróg. Zapytał o ich źródła dofinansowania, ponieważ zostało wskazane, że z budżetu państwa będzie to 50%, a z budżetów gmin po 40%. Zapytał, czy kwestie dofinansowania są już uzgodnione z gminami i czy jest pewne, że gminy dołożą do inwestycji drogowych powiatowych 40%.
2. Zapytał o projekt na przebudowę drogi o długości 4,6 km na odcinku Występy - Skorków - Leśnica, od którego miejsca w miejscowości Występy ma się zacząć ten projekt.
3. Poprosił o pisemną informację o wysokościach dodatków funkcyjnych i motywacyjnych wszystkich dyrektorów szkół oraz Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej.
4. Odniósł się do uchwały kolegium RIO w Kielcach w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały Rady Powiatu Włoszczowskiego z dnia 9 sierpnia 2018 roku dotyczącej 5 mln poręczenia dla szpitala. Czuje rozgoryczenie, ponieważ toczony był bój, a okazuje się, że szkoda było czasu. Zapytał, czy nie można było wcześniej sprawdzić, uzgodnić, jechać do RIO i dogadać jak powinna wyglądać taka uchwała. Szkoda czasu, ponieważ problemów jest tak dużo, że ten czas można było wykorzystać w zdecydowanie lepszy sposób.

Pan Dariusz Czechowski

1. Zapytał, czy ktoś sprawuje nadzór nad remontem ul. Koniecpolskiej. Mieszkańcy skarżą się i uważa, że mają rację. Zaczyna się pracę w jednym miejscu, następnie przechodzi się na rondo, potem na ul. Głowackiego, a ul. Koniecpolską zostawia się w dziurach, tak że mieszkańcy nie mogą z posesji wyjechać. Wygląda tak, jakby nikt nad tym nie panował. Zapytał, czy nie da się wykonać jednego odcinka, a następnie przejść na drugi, tak aby prace wykonywać sukcesywnie, a nie skakać. Zapytał również kto podjął decyzję, wiedząc, że jest tam szkoła, aby remont trwał aż do października. Zapytał, czy nie dało się tak spisać umowy, aby prace wykonać w okresie wakacyjnym.
2. Poruszył temat ogrzewania gazowego w ZSP Nr 2 i jednostce PCK-R. Z tego co jest zorientowany, gdyby przyszło załamanie pogody, to na dzień dzisiejszy nie ma możliwości podania ciepła, ani do szkoły, ani do PCK-R. Zapytał, czy Zarząd podpisując umowę z terminem wykonania do końca października, zabezpieczył jakieś alternatywne źródło ogrzewania.
3. Poinformował, że p. Dyrektor ZOZ na ostatnim posiedzeniu Komisji Zdrowia mówił, że w ciągu pięciu tygodni zobowiązania wymagalne wzrosły o około 600 - 800 tys. zł. Odnosząc się do kwestii poręczenia kredytu dla ZOZ-u przypomniał, że grupa radnych mówiła, że jeżeli zobowiązania wymagalne stanowią kwotę ponad 9 mln, to należy podejmować szybką decyzję, szybki kredyt, aby te zobowiązania spłacić. Zarząd jednak poszedł ścieżką 5 mln zł. Tej kwoty wciąż nie ma. Zapytał, kiedy ZOZ będzie mógł te środki pozyskać.
4. W czerwcu Rada Miejska we Włoszczowie podjęła uchwałę o przekazaniu 28 000 zł celem pomocy dla ZOZ-u. Zapytał, czy pieniądze te zostały wykorzystane. Zapytał, kiedy została podpisana umowa ze starostwem na 28 000 zł oraz kiedy została podpisana umowa na kwotę 10 000 zł, które przekazał związek gmin ziemi włoszczowskiej.

Pan Mirosław Łapot odniósł się do zmian, które będą wprowadzane w WPF-ie. Poprosił o informację, jaka jest kwota całkowita zadania, które będzie przeprowadzane w Czostkowie. Jeśli kwota całkowita to 927 990 zł, to nawet nikt nie miał odwagi napisać jaką wartość stanowi 10% ze strony powiatu. Zapytał, czy jest zobowiązanie ze strony Gminy Krasocin, że dołoży do tego remontu. Przypomniał, że do realizacji tego odcinka można było dołożyć kwotę 200 000 zł z gminy, 200 000 zł z powiatu i można było pozyskać 400 000 zł. Mówił o tym z tej mównicy w ubiegłym roku nie tylko on. Dzisiaj jeśli kwota całkowita to 927 990 zł, to udział gminy i powiatu stanowi kwotę 463 995 zł, czyli już jest zwiększenie środków. Gmina Krasocin daje 40%, czyli naprawia błędy powiatu. Zapytał, czy to jest gospodarność. Uważa, że nie.

Pani Renata Łowicka

1. Powiedziała, że na posiedzeniu Komisji Zdrowia, która odbyła się dwa dni temu omawiane były różne tematy związane z funkcjonowaniem szpitala. Powielone to zostało na Komisji Rewizyjnej i te same pytania zadawane są na obradach sesji Rady Powiatu. Rozumie, że jest to głęboka troska o funkcjonowanie szpitala. Przypomniała, jak kilka lat wstecz po wypowiedzi jednego z dyrektorów, który powiedział, aby się nie martwić, ponieważ szpital mknie ku dobremu jak pendolino, jako wiceprzewodnicząca związku zawodowego i przewodnicząca forum związków, zbulwersowana wypowiedzą dyrektora mając wiedzę na temat funkcjonowania szpitala powiedziała, że szpital owszem mknie,

ale nie wiadomo ku jakiemu. Użyła wówczas dotkliwego porównania, aby uważać by nie spowodowało to katastrofy takiej jak pod Szczekocinami. Nic nie da przepychanie się na temat szpitala.

2. Przypomniała, że zostało utworzone konto, aby społeczeństwo mogło wpłacać darowizny na rzecz pomocy szpitalowi. Zapytała, jak kwota wpłynęła na to konto.
3. Zapytała, jakie są braki w personelu lekarskim i na ilu oddziałach zagrożone jest funkcjonowanie jednostki ze względu na brak personelu.
4. Zapytała, co stało się z kotłami, które były szeroko omawiane na tej sali, jako coś za co nawet rachunku nie ma i nie wiadomo po co stoi. Poprosiła, aby publicznie wytłumaczyć, dlaczego te kotły są i czy jest możliwość, aby w razie awarii zostały one uruchomione, ponieważ została przekazana informacja, że gromadzony jest złom.
5. Poprosiła, aby również publicznie zostało wytłumaczone co z ZUS-ami, ponieważ można usłyszeć, że zaległości sięgają kilku lat. Poprosiła, aby powiedzieć jakie są te zaległości.
6. Powiedziała, że pracuje we włoszczowskim szpitalu od 33 lat. O podwyżkę dla pracowników starała się przez prawie 30 lat. Obecnie o podwyżce już nawet nie mówi, chce tylko, aby szpital był i funkcjonował. Poprosiła o pomoc wszystkich, którzy mają kontakty ze środowiskiem medycznym, w zakresie pozyskania kadry. Informacje przekazane przez poprzedniego dyrektora na pierwszej i drugiej sesji o tym, że szpital jest niewydolny finansowo, że wszystko się załamuje, że nie realizowane są płatności kontrahentom, spowodowały, że kryzys jest jeszcze większy. Przypomniała, że kiedyś na tej sali została upomniana przez ówczesnych starostów i radę, że o tym, iż rachunki są nieopłacone nie wypowiada się publicznie, ponieważ powoduje to, że ludzie którzy mają jakikolwiek pieniądze w szpitalu stają pod drzwiami i oczekują, aby im je wypłacić. Nie dziwi się, ponieważ jeśli nawet ona nie ma wypłacone, ponieważ fundusz socjalny to są jej pieniądze, to stara się z całych sił, aby on został wypłacony dla niej i dla załogi, która pracuje w szpitalu.
7. Odnosząc się do tematu oddziału ginekologicznego powiedziała, że jest to w tej chwili temat bardzo palący. Zna nieoficjalną odpowiedź w tym zakresie, ale nie powie jej, ponieważ to nie ona powinna ją tu powiedzieć.

Pan Krzysztof Malinowski

1. Poinformował, że rolnicy z terenu Gminy Włoszczowa z sołectwa Czarnca zgłosili problem związany z odbiorem odpadów foliowych ze swoich gospodarstw. Poprosił o skierowanie w tym zakresie pisma do Urzędu Gminy.
2. Zwrócił się do p. Dyrektora ZDP, ponieważ zgłoszono mu problem z obsypywaniem się skarpy przy przejeździe kolejowym w Koziej Wsi. Poprosił, aby to sprawdzić.

Pan Dariusz Mietelski poinformował, że mieszkanka miejscowości Bukowa zwróciła się w imieniu osób dojeżdżających do pracy we Włoszczowie z Bukowy, aby wydział starostwa złożył wniosek o zwiększenie ilości busów kursujących tą trasą. Problem widoczny jest w szczególności w soboty. Powiedział, że szczegóły przekaże p. Strączyńskiemu.

Pan Przewodniczący ogłosił przerwę, która trwała od godz. 14¹⁵ do 14³⁵ po czym obrady wznowiono.

Do punktu 8-go/

Pan Dariusz Czechowski zapytał, czy p. Dyrektor ZOZ spowodował, że obecnie jest spójny statut z regulaminem ZOZ-u. Przypomniał, że kiedyś zwracał na to uwagę na Radzie Społecznej ZOZ-u, to jeszcze było kiedy dyrektorem była p. Ochał.

Zapytał, czy prawdą jest, że p. Dyrektor wystąpił o zawieszenie działalności ginekologii do końcowego okresu, czyli najprawdopodobniej do 21 października, a jeżeli to prawda, to zapytał dlaczego taka informacja nie została przekazana na posiedzeniu Komisji. W piśmie, które pisał do p. Wicestarosty zwracał uwagę, że sytuacja którą teraz forują Zarząd i dyrekcja ZOZ jest bardzo niebezpieczna. Oczekuje informacji, że albo oddział jest zamykany, żeby ludzie wiedzieli, albo należy podjąć jakieś działania. W tej chwili jest tak, że 21 października upływa okres 6 m-cy od momentu zawieszanie oddziału i po tym terminie zgodnie z ustawą wojewoda musi podjąć uchwałę o wygaszeniu oddziału, czyli już nie będzie na ten oddział pieniędzy. Zapytał, czy jest to prawda i jeżeli tak, to dlaczego p. Dyrektor nie powiadomił o tym Rady Społecznej ZOZ-u.

Pan Zbigniew Matyskiewicz poprosił o informację, czy opinia która krąży w środowisku o tym, że znaczna kwota z pożyczki styczniowej 2018 roku została przeznaczona na podwyżki "swoim", czy jest opinią która ma cokolwiek prawdy w sobie.

Pan Dariusz Czechowski nawiązując do ostatniego posiedzenia Komisji Zdrowia poinformował, że p. Dyrektor na posiedzeniu powiedział, iż w piśmie z ZUS-u nie było zapisu, że oddział ZUS w Kielcach postawił ZOZ-owi warunek, że można rozmawiać, ale pod warunkiem spłacenia bieżących składek. Natomiast w przedostatnim akapicie pisma z dnia 14 sierpnia 2018 roku kierowanego do ZOZ-u, które otrzymał za pośrednictwem Starostwa od p. Dyrektora jest napisane, że warunkiem zawarcia umowy jest regulowanie bieżących składek, których termin płatności jeszcze nie upłynął. Na komisji mówił o tym zapisie, a p. Dyrektor mówił, że takiego zapisu nie ma. Kserokopię tego pisma może udostępnić p. Dyrektorowi.

Pan Sławomir Sobański słuchając pytań i przyglądając się formie ich zadawania, zaczął od tego, że w najbliższych wyborach 21 października nigdzie nie kandyduje. Niejednokrotnie mówił, nawet z tego miejsca, że szpital jest taką jednostką rozmawiając o której powinno się zapomnieć o poglądach politycznych, czy przynależności partyjnej, a skupić się na merytorycznej dyskusji i ciężkiej pracy, aby szpital uratować.

Odnosząc się do pytania p. Matyskiewicza powiedział, że około dwa tygodnie temu w jego pokoju w kadrach rozmawiał z p. Matyskiewiczem na ten temat i pokazywał dokument dotyczący rzekomych podwyżek których udzielił. Cieszy się jednak, że to pytanie zostało zadane, ponieważ ma możliwość publicznie wypowiedzieć się w tej kwestii. Powiedział, że p. Dyrektor Adrian Bochnia po objęciu stanowiska prosił o różne zestawienie, m.in. o zestawienie dotyczące podwyżek pracowników ZOZ za okres od stycznia 2017 roku do 22 kwietnia 2018 roku, czyli do ostatniego dnia jego dyrektorowania w ZOZ-ie. Pełnił obowiązki dyrektora od dnia 3 stycznia 2018 roku, więc nie czuje się w żaden sposób odpowiedzialny, ani uprawniony do komentowania decyzji p. Dyrektora Joanny Ochał o regulacjach wynagrodzeń pracowników. Nie ukrywał, że będąc pełniącym obowiązki dyrektora w okresie zimowo - wiosennym pewnych regulacji dokonał. Były to minimalne regulacje dla pracowników, którzy zarabiają najmniej. Po regulacjach te osoby wraz z dodatkiem stażowym nie osiągały nawet płacy minimalnej na poziomie 2 100 zł. Nie mógł

dać więcej, ponieważ wówczas zasadnicze mogłoby przewyższać w niektórych przypadkach zasadnicze pielęgniarek, ponieważ pielęgniarki też nędznie zarabiają, z tym, że osoby o których mówi nie mają żadnych dodatków, ani nocnych, ani świątecznych, więc po podniesieniu zasadniczego i tak trzeba było wypłacać dodatki wyrównawcze do kwoty 2 100 zł brutto. Powiedział, że nie wie kto to są "moi". Jedyna "moja" osoba w ZOZ-ie to jego żona, co nie jest tajemnicą i nie jest przestępstwem, która pracuje w szpitalu od 12 lat. Powiedział, że nie będzie mówił publicznie, aby nie sprawiać jej przykrości, jakie ma wynagrodzenie jako osoba wykształcona, magister ekonomii z dwudziestoletnim stażem. Nie dostała nic. Nie jest również tajemnicą, że musiał dokonać pewnych regulacji wynagrodzeń grupie lekarzy.

Odnosząc się do kwestii pożyczki, która została zaciągnięta na restrukturyzację innego kredytu, który był zaciągnięty znacznie wcześniej powiedział, że w jego ocenie to był sukces, ale nie jego. Był to sukces p. Księgowej, a całą procedurę nadzorowała p. Dyrektor Joanna Ochał. W styczniu to on podpisał umowę, ponieważ wówczas pełnił obowiązki dyrektora, natomiast jak wszyscy wiedzą takie procedury trwają i były one rozpoczęte wcześniej. Oczywiście nie podpisał dokumentu w ciemno tylko po dokładnych analizach. Tym jednym podpisem zaoszczędził dla ZOZ-u 200 000 zł, niezależnie od tego co poprzednik na ten temat mówił, czy co niosła tzw. wieść. Poprzedni kredyt był wzięty na znacznie gorszych warunkach jeżeli chodzi o oprocentowanie. Niejednokrotnie mówił i tłumaczył, a p. Księgowa powtarzała to jak mantrę, a mimo to pojawiają się tego typu insynuacje.

Odnosząc się do pytania p. Czechowskiego w zakresie ZUS-ów powiedział, że nie musi tego pisma otrzymywać, ponieważ to on dał p. Czechowskiemu kserokopię tego dokumentu. Poinformował, że w poniedziałek był w ZUS-ie podpisał umowę na dalsze tzw. rolowanie tej składki. Na dzień dzisiejszy nie ma problemu z ZUS-em. Oczywiście zobowiązania są, ale jednym z warunków, żeby można było przesunąć płatność było to, o czym mówił p. Czechowski, że szpital będzie płacić. Szpital częściowo musiał zapłacić składkę za czerwiec i lipiec. Żeby uwiarygodnić swoją wypowiedź dodał, że ta kwestia była przedmiotem kontroli państwowej inspekcji pracy. Dokumenty, o których mówi p. Czechowski plus dokument który otrzymał w poniedziałek od dyrektora ZUS-u w Kielcach musiał przedłożyć w inspekcji pracy. Więc nie widzi tu żadnej afery.

Co do kwestii spójności statutu z regulaminem, to pamięta jak na posiedzeniu Rady Społecznej p. Czechowski mówił, że dokumenty nie są spójne. On nie zmieniał regulaminu. P. Ochał zarządzeniem wprowadziła nowy regulamin, który pozwalał jej na zatrudnienie od 1 stycznia br. dwóch osób. Pamięta również, że na tej sali podczas sesji był obligowany m.in. przez p. Czechowskiego, aby ten problem rozwiązać, ponieważ to zatrudnienie nie było niczym uzasadnione. Zgadzał się z tym i dlatego problem ten rozwiązał. Mając świadomość, że tylko po to było to zrobione żeby stworzyć sztuczne stanowiska pracy uchylił zarządzenie i wydał kolejne uchylające to, które wprowadzało regulamin. Przyznał, że minęło wiele miesięcy i nie jest spójny statut z regulaminem, natomiast podjął prace wraz z merytorycznymi pracownikami nad przygotowaniem tekstu nowego statutu. Myśli, że w bardzo krótkim okresie radni zostaną zapoznani z projektem tego dokumentu i będzie można nad nim procedować.

Odnosząc się do kolejnego pytania w sprawie pisma do Wojewody o dalsze czasowe zawieszenia ginekologii poinformował, że takie pismo faktycznie wyszło. Nie mógł o tym

powiedzieć na posiedzeniu Komisji w środę, ponieważ pismo przygotowywane i wysłane zostało w dniu wczorajszym po południu. Rada Społeczna była o godz. 10, a pismo przygotowywane było po południu. Pismo jeszcze fizycznie nie dotarło do Urzędu Wojewódzkiego, natomiast zostało również wysłane faksem i mailem. Nie mógł Rady Społecznej ZOZ-u poinformować wczoraj o godz. 10, jeżeli pismo zostało wystosowane po południu. Zdaje sobie również sprawę, ponieważ ma wykształcenie administracyjne, że za pięć dziesiąta nie mógł tego punktu na Radę Społeczną wprowadzić.

Pan Dariusz Czechowski powiedział, że cały czas o tym mówił i pytał, czy p. Dyrektor i Zarząd ma jakąś wizję szpitala. Uważa, że wprowadzenie zmiany w porządku obrad nie jest problemem, wielokrotnie zmiany były wprowadzane, nawet na dzisiejszym posiedzeniu taka sytuacja miała miejsce. Jednak jeżeli o godz. 10 nie wie się, co się będzie robiło o godz. 14, to jest to niepokojące. Gramy szpitalem. Szpital powinien stać poza podziałami i powinien być plan działania. Zapytał, jaki pomysł na szpital ma Zarząd i dyrekcja, czy ma jakikolwiek, czy nie ma.

Odnosząc się do oddziału ginekologii powiedział, że na posiedzeniu Komisji mówił, że p. Dyrektor Bochnia przedstawiał koszty na oddziale ginekologicznym i w ogólnych kosztach kwota 1,5 mln to koszty zakładowe, czyli te koszty mogą zniknąć jak zostanie zlikwidowana ginekologia, natomiast kwota 1,3 mln to koszty ogólnozakładowe, które nie znikną tylko zostaną i będą musiały być rozpisane na pozostałe jednostki, czyli na te oddziały, które zostaną. Zapytał, czy pozostałe oddziały to wytrzymają. Chciałby wiedzieć, czy robione były analizy.

Zwrócił uwagę, że materiały, które przygotowywał p. Dyrektor Bochnia były bardzo dobrymi materiałami. Od dawna radni nie dostawali takich materiałów, ale chyba się to już zakończyło. Uważa, że materiały przygotowywane przez p. Bochnię były wiarygodne i jeżeli ktoś chce poddać w wątpliwość dane w tych materiałach, to poprosił, aby to było na faktach i na wyliczeniach.

Poprosił o odpowiedź na pytanie, co dalej z ginekologią, a tym samym z ZOZ-em.

Pan Mirosław Łapot zapytał, czy zdaniem p. Dyrektora 24 października będzie oddział ginekologiczny, czy nie.

Pan Sławomir Sobański odnosząc się do pytania p. Łapota powiedział, że w formule takiej jaka była do tej pory, czyli w strukturach ZOZ-u, przy stawkach jakie trzeba by było płacić i kosztach jakie trzeba by było ponosić, na pewno nie będzie. Dodał, że w dniu dzisiejszym miał bardzo istotne z punktu widzenia interesu szpitala spotkanie dotyczące tego zagadnienia. Powiedział, że na tą chwilę nie wycofuje się z tego, co kiedyś powiedział na spotkaniu z położnymi i pielęgniarkami, że uważa, iż we Włoszczowie ginekologia powinna być. Dokłada wszelkich starań, aby mogło to funkcjonować, ale na ten moment jest za wcześnie, żeby o tym mówić.

Odnosząc się do słów p. Czechowskiego powiedział, że cieszy go, że rozmowa zaczęła być szczerą, ponieważ padło z ust p. Czechowskiego, że gramy szpitalem. To nie jest tak, że nie ma żadnego pomysłu. Gdyby tak było, to w sytuacji jaka zaistniała po 7 sierpnia odmówiłby pełnienia obowiązków dyrektora. Nie wygryzł p. Adriana Bochni i nie zrobił nic żeby zająć jego miejsce, a wręcz przeciwnie. Przypomniał jak 3 stycznia, kiedy obejmował pierwszy raz stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora, nie było interny. Oddziału wewnętrznego I nie było w ogóle, a wewnętrzny II ledwo dawał radę. Dostał wówczas zadanie przywrócenia

funkcjonowania tych oddziałów. Oddziały funkcjonują do dzisiaj i wypracowują zyski, z których uruchamiając ginekologię trzeba by pokrywać stratę z ginekologii. Dzisiaj, w okolicach 10 sierpnia, ginekologii już nie ma z przyczyn obiektywnych i nie jest tajemnicą, że kłopoty na internach występują, ale nie jest również żadną tajemnicą, że zagrożona była chirurgia. Przez zagrożenie chirurgii istnieje zagrożenie bytu całego szpitala, ponieważ chirurgia w obowiązujących przepisach istnieć musi. Jeżeli nie to szpital wypada z sieci i nie ma szpitala powiatowego we Włoszczowie. Temat na chirurgii nie jest ostatecznie załatwiony, ale oddział funkcjonuje i funkcjonować na ten czas będzie, ponieważ jest zabezpieczenie lekarskie. Jest mu bardzo przykro słyszeć zarzut i sugestię jakoby sam nie wiedział co robi i po co tu jest. Poprosił, aby rozmawiać merytorycznie.

Pan Józef Siwek powiedział, że będzie wypowiadał się nie jako członek Zarządu, ale jako członka Rady Powiatu Włoszczowskiego. Dziwi go fakt, że używa się na tej sali określenia odwołania. Brak wizji, brak programu, wydawanie środków i to co było wskazane, czyli premiovanie, narzekanie i pokazywanie, że inny dyrektor to więcej wydał na delegację niż on, co było nie prawdą. To nie był dyrektor tylko audytor, który wskazał pewne rzeczy. Jego przewaga była tylko taka, że pokazał na rzutniku parę cyfr. Wszyscy wiedzieli jakie jest zadłużenie szpitala. Wszyscy potrafią wypłacić zobowiązania wymagalne przeterminowane według hierarchii ważności. Nie potrzeba do tego cudotwórcy. Nikt nie odwoływał p. Dyrektora Bochni ze stanowiska. Zarząd przyjął jego rezygnację. Z niewolnika nie będzie robotnika. Uciekł jak tchórz. Nie dorósł do tej funkcji.

Odnosząc się do kwestii struktury organizacyjnej ZOZ-u powiedział, że niezależnie od tego jak to zostanie ocenione społecznie uważa, że trzymanie położnictwa, to całkowite utopienie szpitala. Jest to kamień u szyi, tak jak u św. Popiełuszki. Jeśli chce się robić wszystko nie zostanie zrobione, ani osiągnięte nic. Ginekologia generuje tak wysokie długi, że nie jesteśmy w stanie tego oddziału utrzymać. Chyba, że rząd podjąłby działania. Media podały, że świętokrzyski NFZ zwrócił do Skarbu Państwa kwotę 15 mln niewykorzystanych, niezakontraktowanych środków. Nie da się pewnych rzeczy uratować za wszelką cenę. Przypomniał, jak p. Dyrektor Juszczyk mówił, że 10% kadry należy zmniejszyć. Jego stanowisko było wówczas takie, że 10% zmniejszamy, ale 90% ratujemy. Ratując wszystko nie ratuje się nic. Przytoczył dane z przygotowanej jeszcze przez p. Ochał informacji, że na oddziale ginekologicznym jeszcze przed jego zawieszeniem było wykonanych 6 zabiegów, 4 cięcia, 6 porodów, a żeby oddział mógł funkcjonować w pełni, mniej obciążać i topić szpital w długach musiałoby być około 50 porodów miesięcznie. Nie jest realne, żeby we włoszczowskim szpitalu było 600 porodów w ciągu roku. Dodał, że jest za tym oddziałem, ale w innej formie, a nie w strukturach ZOZ-u, ponieważ oddział ten pociągnie za sobą następne, które też są zagrożone.

Pan Mirosław Łapot powiedział, że szanuje p. Siwka, ale nie można o drugim, nieobecnym mężczyźnie mówić "tchórz", ponieważ nie może się bronić.

Pan Zbigniew Matyskiewicz podziękował p. Dyrektorowi ZOZ za udzielenie odpowiedzi i dodał, że oczekiwał odpowiedzi "tak" albo "nie", ponieważ taka opinia krąży i chodziło o to, aby tym plotkom dać w końcu koniec. Odpowiedź go satysfakcjonuje.

Odnosił się do wypowiedzi p. Siwka mówiąc, że żenująco opisuje sytuację na ginekologii, ponieważ diametralny spadek urodzeń, to wynik podjętej decyzji o zawieszeniu tego oddziału i rozkolportowanie tej informacji po trzech powiatach. Sam w jednym powiecie zrobił

zdjęcie, bo nie wierzył oczom. Decyzja wymknęła się spod kontroli. Organem prowadzącym jest póki co starostwo, a p. Dyrektor rządziła sobie jak chciała. Zapytał, gdzie był organ nadzorczy. Rocznie rodziło się 280 dzieci, a w momencie, kiedy był pewien ginekolog osiągnięty został poziom 340 porodów z tendencją rosnącą. Przyszedł jednak w pewnym momencie krach, o którym powiedział przed chwilą i jest to wynikiem tego, że nad decyzjami podejmowanymi w skali powiatowej i nie tylko nie panowaliśmy. Jeżeli chodzi o rozwiązania, zwrócił się do p. Siwka mówiąc, że jeżeli Zarząd przedłożyłby jakąkolwiek wizję funkcjonowania ginekologii i położnictwa, to włącza się, ale jak nie ma żadnej, to nad czym dyskutować. Brakuje decyzji. Propozycja powinna być dobra, czy zła i należy ją doskonalić. Stać nas na to. Należy próbować wspólnie o ten podmiot walczyć dokąd się da. Ze sprawozdania po roku 2017 dość obszernie opisującego rok 2015 i 2016, z którego płynęły wnioski, jeśli będzie trzeba to je przywoła, ale póki co, zapytał, czy na te wnioski, propozycje, sugestie ktokolwiek odpowiedział. Według jego wiedzy nie. I to jest dramat. Natomiast to, że jest trudno, to że generuje taki czy inny wynik finansowy podziela te poglądy. Od zarządzających musi jednak wyjść inicjatywa, w którą stronę chcemy pójść. Zapytał, czy wiemy. Boi się, że nie wiemy i to jest największy dramat. Jest w Radzie już kilka kadencji i byłoby chyba największym bólem gdyby ta Rada musiała się pochylić nad procesami arcybolesnymi. Uważa, że następna Rada będzie musiała się z tym zmierzyć, ponieważ w tym składzie, w tym gronie, tego konsensusu nie ma jak widać. Nie ma kto przedłożyć propozycji rozwiązań i póki co chyba już nie zdążą przedłożyć. Boleje nad tym.

Pan Starosta powiedział, że w porządku obrad jest punkt odpowiedzi na zapytania i interpelacje radnych i wówczas będzie miał kto przedłożyć informację odnośnie tego, co Zarząd dalej planuje i jaką wizję ma.

Pan Dariusz Czechowski zwrócił się do p. Siwka mówiąc, że taka wypowiedź nie wypada. Powiedział, że daleki jest od tego, aby być obrońcą p. Bochni, ale uważa, że nie kulturalnie i nie pasuje radnemu i byłemu wójtowi, żeby mówić o kimś podczas jego nieobecności. Przypomniał, jak na spotkaniu, które odbywało się na drugim piętrze, w którym uczestniczył Zarząd padły słowa, że p. Bochni chodziło tylko o to, aby wyrwać pieniądze za nadgodziny. Słyszał jak p. Bochnia na ostatnią sesję przyszedł i powiedział jak to faktycznie było. P. Siwek dzisiaj komentuje delegacje p. Bochni, a szkoda, że nie wyszedł na mównicę i nie skomentował tego, kiedy p. Bochnia był. Kiedy przyszedł i powiedział o nadliczbowych godzinach, to nikt nie zabrał głosu. Skierował pytanie do p. Dyrektora i do p. Starosty, ile godzin nadliczbowych zostało wypłacone p. Dyrektorowi Bochni. Daleki jest od tego, żeby ludzi oczerniać, ale daleki jest też od tego żeby być ich obrońcom na odległość, ale do tego musi się jego osoba w tym momencie zniżyć.

P. Czechowski zwrócił się do p. Dyrektora mówiąc, aby pamiętał o tym, że jest Rada, czyli organ założycielski oraz Rada Społeczna, która jest organem doradczym i konsultacyjnym. Nie chce p. Dyrektora rozliczać, ponieważ to są naprawdę bardzo trudne sprawy, ale przypomniał jak na jednym z posiedzeń Komisji Zdrowia, kiedy po raz pierwszy p. Sobański pełnił obowiązki dyrektora, pytał i dawał rozwiązania w temacie ginekologii, to p. Dyrektor powiedział, że ma rozwiązania o których wówczas nie chciał mówić, że jest człowiek z którym ma rozmawiać. Zapytał, czy zostało to przeczekane i ostrzegł żeby nie było tak jak w pokera, że czekam, czekam.

Zwrócił się do p. Starosty z prośbą, aby nie oceniać i nie opowiadać o człowieku, którego w tej chwili nie ma na sali. Jeżeli jest chęć z nim porozmawiać, to należy go zaprosić i wówczas powiedzieć o zarzutach, że był tylko audytorem. On uważa, że był dyrektorem.

Pan Przewodniczący zwrócił uwagę, że p. Siwek wypowiadając się podkreślił, że wypowiada się jako radny, a nie jako członek Zarządu. Poprosił, aby nie mieszać w to Zarządu.

Pan Dariusz Czechowski uważa, że jeżeli ktoś pełni funkcję, to powinien wypowiadać się i mieć z tyłu głowy, że jest to związane z funkcją. Uważa, że dobry dyrektor musi mieć podstawy, musi mieć audyt, a nie tak jak pokazał p. Siwek jakiś świstek. Jeżeli ma się o czymś rozmawiać, to należy opierać się o analizę. W pierwszej części mówił opierając się na danych, które otrzymał z księgowości z podpisem księgowej i dyrektora, gdzie jest pokazane, że w kosztach ogólnych koszty zakładowe, te które znikną jak się zlikwiduje ginekologię tj. 1,5 mln w skali roku, ale ponad 1,3 mln zostaje i to są koszty ogólnozakładowe, które zostaną rozrzucone na chirurgię, ortopedię, dyrekcję, administrację itd. Nie słyszał na tej sali nigdy, a apelował o to, aby się pochylić nad kosztami ogólnozakładowymi. Od żadnego dyrektora nie słyszał, czy w kosztach ogólnozakładowych da się coś zmniejszyć, czy nie, czy da się wynająć część pomieszczeń tam gdzie były przychodnie, żeby zmniejszyć stratę ZOZ-u. O tym, nie słyszy. Słyszy tylko, że się nie opłaca, ale bez żadnych wyliczeń. Poprosił p. Starostę, aby zobowiązał p. Dyrektora do faktycznej analizy, żeby było pokazane jaki jest w tej chwili ryczałt, a nie że jest 10 porodów. Porodów jest tyle, ponieważ oddział został zamknięty. Powiedzieć można również, że w szpitalu się nie pierze. Owszem nie pierze się, ale dlatego, że ktoś zlikwidował pralnię. Również ktoś, kiedyś wynajął dla Caternetu stołówkę. Po wykonaniu analiz, kiedy starostą był p. Matyskiewicz okazało się, że opłaca się przejąc z powrotem do szpitala stołówkę. Do tej pory nikt nie zakwestionował wyliczeń, które wskazują, że jednak faktycznie jest to opłacalne. Zapytał, dlaczego nie można było się wycofać z umowy z Impela, wie to z czasu kiedy był wicestarostą, ponieważ takie są zobowiązania w stosunku do Impela, że nie było możliwości rozwiązania umowy i nie ponowienia jej, ponieważ firma chciała natychmiastowej spłaty długów, które w stosunku do niej są. Nie jest przeciwnikiem prywatyzacji, ale żeby to była mądra prywatyzacja. Zachęcił, aby spojrzeć na szpital w Opatowie, na szpital w Rawie Mazowieckiej, który był zarządzany jednocześnie z włoszczowskim szpitalem przez Dyrektora Juszczyka. Zachęcił, aby przeczytać jak w Rawie było i jak jest. Panaceum to nie prywatyzacja. Panaceum, to jest wyliczenie i sprawdzenie co się najlepiej opłaca. Opozycja nie upiera się przy swoim tylko chce rozmawiać, tak jak to było z p. Dyrektorem Bochnią, a to nie opozycja wybierała p. Dyrektora Bochnię, ale jak były materiały na podstawie których dało się dyskutować, to dyskusja była. Opozycja będzie dyskutować, tylko muszą być przedstawione materiały, o które zaapelował do p. Dyrektora. Materiały muszą być oparte o wyliczenia, a nie materiały, które mówią, że nie opłaca się, że zamkniemy, bo się nie opłaca.

Pan Artur Konarski powiedział, że jako były radny bardzo interesuje się sprawami ZOZ-u i jest dla niego bardzo smutne, że przez cztery lata w Gminie Moskorzew były bardzo skąpe informacje w tym zakresie. Wielokrotnie pytał p. Wicestarostę i p. Wójta Andrzeja Walaska, ale było ukrywanie danych odnośnie szpitala. Przychodził na sesję i przysłuchiwał się z zaciekawieniem informacjom od p. Bochni i pewne informacje były dla niego zatrważające. Chciałby powiedzieć jak ważny jest oddział ginekologiczny dla włoszczowskiego szpitala.

Pan Przewodniczący zwrócił uwagę, że obecnie nie ma debaty na temat likwidacji ginekologii.

Pan Artur Konarski powiedział, że bardzo jest przykro słuchać o sytuacji jaka jest w szpitalu, ale jak słyszy się osoby, które są wysoko jak p. Burmistrz, czy p. Wicestarosta, to najlepiej żeby sprywatyzować. To bardzo boli. Widzi, że członkowie Zarządu są spokojni i uważają, że wszystko będzie w dobrym kierunku. Bardzo go boli jako byłego radnego, że nie ma walki o szpital.

Pan Rafał Pacanowski powiedział, że też musi zareagować na informacje, które padły z ust p. Siwka. P. Siwek wspominał o delegacjach, a temat delegacji pokazał się po tym jak jeden z członków Zarządu zarzucił byłemu dyrektorowi, że pobiera delegacje w bardzo dużych ilościach i bardzo często. Okazało się to nieprawdą co pokazały dokumenty źródłowe okazane przez księgowość.

Pan Paweł Strączyński zapytał, kto to zarzucił.

Pan Rafał Pacanowski odpowiedział, że p. Wicestarosta na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Jeżeli chodzi o wniosek w sprawie wypłaty nadgodzin dla byłego p. Dyrektora to zapytał p. Starostę, czy taki wniosek był złożony przez p. Dyrektora, czy była tylko informacja o zrealizowanych nadgodzinach.

Odnosząc się do wypowiedzi p. Siwka powiedział, że użył on słowa audytor. Audytor to jest ktoś kto pokazuje jaka jest faktyczna sytuacja jednostki, więc nie uważa, żeby to było źle. Jeżeli ktoś został na prawdzie wychowany, prawdą się posługuje i ją przedstawia, to chyba jest bardzo dobrze i tylko temu należy przyklasnąć. Wie, że prawda może czasem boleć, niestety tak jest, ale tylko nią powinniśmy się posługiwać jeżeli chcemy wyprowadzić jednostkę na prostą. Jeżeli chodzi o wiek, to myśli, że p. Siwek dobrze wie, jako doświadczony samorządowiec, że nie wiek determinuje kim kto naprawdę jest, ponieważ już bardziej doświadczeni, posunięci wiekowo dyrektorzy pokazali, jak wyprowadzili tę jednostkę.

Pan Przewodniczący poprosił, aby już nie odnosić się do słów p. Siwka.

Pan Rafał Pacanowski powiedział, że chciał tylko wyrazić swoją opinię, ponieważ też go uderzyło, że mówi się o kimś kogo nie ma, gdyż nie ma możliwości się obronić. Ma też świadomość tego, że p. Starosta, czy p. Strączyński, ponieważ niejednokrotnie rozmawiał w prywatnych rozmowach, zawsze bardzo dobrze wypowiadali się o byłym dyrektorze mówiąc, że jest to konstruktywny człowiek i wiązali z tym panem bardzo duże nadzieje.

Pan Starosta odniósł się do pytania p. Czechowskiego i p. Pacanowskiego mówiąc, że były p. Dyrektor przynajmniej do niego nie składał wniosku o zapłatę za nadgodziny, tylko przedstawił grafik, w którym pokazane były godziny nadliczbowe. Mając wiedzę odnośnie warunków zatrudnienia p. Dyrektora i o tym, że są nawet pewne ograniczenia co do zakresu jego pracy wystosował pismo informujące, że ze względu na takie, a nie inne warunki zatrudnienia p. Dyrektor nie może mieć godzin nadliczbowych. Potem jeszcze rozmawiał z p. Dyrektorem na jednym z posiedzeń Zarządu i p. Dyrektor już grafików nie przedstawiał.

Pan Jarosław Ratusznik powiedział, że chciałby stanąć w obronie p. Siwka, chociaż nie popiera jego sposobu używania mocnych słów, natomiast jako radny ma prawo wyjść i powiedzieć co myśli, ma mandat zaufania jeszcze przez dwa miesiące. Zgadza się jednak, aby nie mówić źle o nieobecnych, ale ma również propozycję, aby nie mówić w ogóle o nich, ani dobrze, ani źle, ponieważ może tego sobie nie życzą. Poprosił, aby nie mówić o byłych,

tylko mówić o tym co jest w szpitalu dziś, co będzie jutro, ponieważ to jest najważniejsze. Zwrócił się do p. Konarskiego mówiąc, że jako członek Zarządu nie jest spokojny. Nie słyszał również z ust p. Burmistrza, ani p. Starosty słów o chęci sprywatyzowania. Myśli, że p. Starosta z pewnością śpi bardziej niespokojnie niż p. Burmistrz i może mu zazdrościć tego, że nie ma szpitala, a ma ładny budżet. Wydaje się, że p. Burmistrz śpi dużo spokojniej od p. Starosty.

Pan Dariusz Mietelski nie zgodził się ze słowami p. Ratusznika mówiąc, że Niemcy mordowali rodaków, dziadków, pradziadków, ale nie mówmy o nich źle, ponieważ są nieobecni. Tak nie można.

Powiedział, że na sali są pielęgniarki, które również chciały zadać pytania. Poprosił, aby p. Przewodniczącą udzielił im głosu.

Pani Barbara Pietrzyk zapytała, co będzie z położnymi po 21 października, ponieważ p. Dyrektor wie o tym, że mogą one pracować tylko i wyłącznie w administracji. Położne nie mogą pracować na oddziałach, ponieważ nie mogą wykonywać pracy gdzie indziej oprócz położnictwa, ginekologii i noworodków. Pań jest 15 i trzeba im powiedzieć, że zostaną zwolnione, albo będą sprzątać korytarze.

Pan Sławomir Sobański odnosząc się do pytania p. Pietrzyk powiedział, że sytuacja nie jest łatwa i niejednokrotnie mówił, że zrobi wszystko, aby żadna z pracownic, żadna z położnych nie została na tzw. lodzie. Powtórzył, że nie wycofuje się z tego, co mówił na spotkaniu w dniu 10 sierpnia, że uważa, iż Włoszczowa na ginekologię i położnictwo zasługuje. Chce zrobić wszystko, aby ten zakres działalności medycznej we włoszczowskim szpitalu funkcjonował. Nie wie na ile się to uda, ale zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby taka sytuacja mogła zaistnieć. Jeżeli chodzi o położne, to na ile będzie to możliwe postara się im zapewnić pracę. Na tą chwilę żadna z pań nie dostała wypowiedzenia i wszystkie są w stosunku pracy. Dodał, że o szczegółach będzie rozmawiał w ZOZ-ie.

Odnosił się do słów radnych m.in. p. Pacanowskiego mówiąc, że też stoi na stanowisku, iż prawda i jeszcze raz prawda nawet jeżeli byłaby ona niewygodna, czy najgorsza. Zgodził się, aby już nie mówić na temat p. Bochni, ale przykro jest mu słuchać, ponieważ wychodzi na to, że tylko p. Bochnia był prawdomówny i uczciwy, natomiast on taki nie jest. Jest samokrytyczny i realnie patrzy na świat. Nie jest tak przystojny jak p. Dyrektor Bochnia, ani nie jest tak błyskotliwy, ale chyba nie o to chodzi w tym wszystkim. Nigdy niczego nie ukrywał. Zwrócił się do p. Matyskiewicza i powiedział, że rozmowa w gabinecie miała zupełnie inną formułę niż dzisiejsza dyskusja. Zapytał, czy wówczas coś ukrywał. Nie. Publicznie też nie zamierza ukrywać żadnych faktów, które mają jakiegokolwiek znaczenie dla szpitala, ponieważ naprawdę mu zależy. Jeżeli chodzi o prywatyzację, to padły mocne słowa zarówno z ust p. Czechowskiego oraz p. Konarskiego i jako pełniący obowiązki dyrektora powiedział, że nie ma takiego pomysłu jak prywatyzacja czegokolwiek. Nie usłyszał również z ust nikogo z Zarządu Powiatu jakiegokolwiek jednego zdania, czy słowa związanego z prywatyzacją włoszczowskiego szpitala. Dodał, że nie chciałby, aby po dzisiejszej sesji poszło w świat, że Rada Powiatu dyskutuje o prywatyzacji szpitala. Czegoś takiego nie ma.

Jeżeli chodzi o wizję, to przed kilkunastoma minutami usłyszał, że nie ma żadnej wizji, poczuł się jakby ktoś publicznie powiedział o nim, kto to jest i co tutaj robi. Powiedział, że p. Dyrektor Bochnia też nie miał żadnej wizji, nie przedstawił żadnego dokumentu, tak

naprawdę nie zostało zrobione nic. Potrafi również wykonać w PowerPoint prezentację i ją wyświetlić, tylko czy to o to chodzi.

Odnosząc się do kwestii nadgodzin powiedział, że na tą chwilę pełni obowiązki dyrektora i to na nim spoczywa obowiązek wypłaty nadgodzin, a nie na starostwie. Przytoczył art. 151⁴ §1 kodeksu pracy "Pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy i kierownicy wyodrębnionych komórek organizacyjnych wykonują, w razie konieczności, pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, z zastrzeżeniem §2", a zastrzeżenie §2 mówi tylko i wyłącznie o tym, że kierownikom wyodrębnionych komórek organizacyjnych za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w niedzielę i święto przysługuje prawo do wynagrodzenia oraz dodatku z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w wysokości określonej w innym artykule. Także dyrektorowi ZOZ nadgodziny nie przysługują. Dodał, że również wychodzi późnym wieczorem i nie robi z tego show.

Rada Powiatu 13 głosami "za" przyjęła informację o przebiegu wykonania planu finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie za I półrocze 2018, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński, p. Łowicka, p. Malinowski.

Do punktu 9-go/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do informacji o przebiegu wykonania planu finansowego Powiatowego Centrum Kulturalno - Rekreacyjnego we Włoszczowie za I półrocze 2018 roku.

Pytań nie było.

Rada Powiatu 13 głosami "za" przyjęła informację o przebiegu wykonania planu finansowego Powiatowego Centrum Kulturalno - Rekreacyjnego we Włoszczowie za I półrocze 2018 roku, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński, p. Łowicka, p. Malinowski.

Do punktu 10-go/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do informacji o przebiegu wykonania budżetu Powiatu za I półrocze 2018 roku i o kształtowaniu się Wieloletniej Prognozy Finansowej.

Pytań nie było.

Pan Starosta odczytał Uchwałę Nr 2899/2018 II Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Kielcach z dnia 13 września 2018 roku w sprawie opinii o informacji o przebiegu wykonania budżetu Powiatu Włoszczowskiego za I półrocze 2018 roku, którą załącza się do protokołu.

Rada Powiatu 9 głosami "za" (p. Hamera, p. Łowicka, p. Miraś, p. Ratusznik, p. Siwek, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk, p. Zięba) i 6 "wstrzymującymi" (p. Czechowski, p. Karpiński, p. Łopot, p. Matyskiewicz, p. Mietelski, p. Pacanowski) przyjęła informację o przebiegu wykonania budżetu Powiatu za I półrocze 2018 roku i o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej. Informację załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczył radny p. Malinowski.

Do punktu 11-go 1/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2018 – 2028.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał w/w uchwałę.

Rada Powiatu 14 głosami "za" (p. Czechowski, p. Karpiński, p. Hamera, p. Łapot, p. Łowicka, p. Mietelski, p. Miraś, p. Pacanowski, p. Ratusznik, p. Siwek, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk, p. Zięba) i 1 "wstrzymującym" (p. Matyskiewicz) podjęła uchwałę Nr XLVI/251/18 w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Włoszczowskiego na lata 2018 – 2028, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczył radny p. Malinowski.

Do punktu 11-go 2/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2018 rok.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał w/w uchwałę.

Rada Powiatu 14 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLVI/252/18 w sprawie zmian w budżecie Powiatu na 2018 rok, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński i p. Malinowski.

Do punktu 11-go 3/

Pan Przewodniczący poinformował, że Rada Społeczna ZOZ wytypowała do Komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie p. Zbigniewa Krzyśka, ponadto do składu Komisji został zgłoszony lekarz p. Zbigniew Cichoń. Poprosił o zgłaszanie pozostałych kandydatów do składu Komisji.

Pan Zbigniew Hamera zgłosił kandydaturą p. Pawła Strączyńskiego.

Pan Paweł Strączyński wyraził zgodę i zgłosił kandydaturę p. Jacka Zięby.

Pan Jacek Zięba wyraził zgodę.

Pan Starosta zgłosił kandydaturą p. Jacka Włodarczyka jednocześnie zgłaszając jego kandydaturę na przewodniczącego Komisji konkursowej.

Pan Przewodniczący wyraził zgodę.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał uchwałę w sprawie powołania Komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie.

Rada Powiatu 8 głosami "za" (p. Hamera, p. Miraś, p. Ratusznik, p. Siwek, p. Strączyński, p. Suliga, p. Włodarczyk, p. Zięba), 1 "przeciw" (p. Mietelski) i 4 "wstrzymującymi" (p. Czechowski, p. Łapot, p. Matyskiewicz, p. Pacanowski,) podjęła uchwałę Nr XLVI/253/18

w sprawie powołania Komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włoszczowie, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński, p. Łowicka i p. Malinowski.

Do punktu 11-go 4/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udział Powiatu Włoszczowskiego w projekcie pn. "Niepodlegli i przedsiębiorczy - wczoraj i dziś", współfinansowanym ze środków Narodowego Banku Polskiego.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał w/w uchwałę.

Rada Powiatu 12 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLVI/254/18 w sprawie wyrażenia zgody na udział Powiatu Włoszczowskiego w projekcie pn. "Niepodlegli i przedsiębiorczy - wczoraj i dziś", współfinansowanym ze środków Narodowego Banku Polskiego, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński, p. Łowicka, p. Malinowski, p. Strączyński.

Do punktu 11-go 5/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie zmian w Statucie Powiatu Włoszczowskiego.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał w/w uchwałę.

Rada Powiatu 13 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLVI/255/18 w sprawie zmian w Statucie Powiatu Włoszczowskiego, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński, p. Łowicka, p. Malinowski.

Do punktu 11-go 6/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem lokalu użytkowego w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie będącego częścią nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał w/w uchwałę.

Rada Powiatu 13 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLVI/2565/18 w sprawie wyrażenia zgody na wynajem lokalu użytkowego w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie będącego częścią nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Włoszczowskiego, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński, p. Łowicka, p. Malinowski.

Do punktu 11-go 7/

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do uchwały o zmianie uchwały w sprawie

określenia zadań finansowanych w 2018 roku ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Pytań nie było.

Pan Jacek Zięba – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego odczytał w/w uchwałę.

Rada Powiatu 14 głosami "za" podjęła uchwałę Nr XLVI/257/18 o zmianie uchwały w sprawie określenia zadań finansowanych w 2018 roku ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, którą załącza się do protokołu. W głosowaniu nie uczestniczyli radni p. Karpiński, p. Malinowski.

Do punktu 12-go/

Pan Starosta udzielił odpowiedzi na zadane interpelacje:

- Odnosząc się do pytania nt. realizacji pomysłu p. Karpińskiego, co do 10 zł od mieszkańca gmin powiatu włoszczowskiego poinformował, że na chwilę obecną z Gminy Włoszczowa wpłynęło 28 000 zł. Umowa ta została podpisana 10 sierpnia. Natomiast umowa na kwotę 10 000 zł ze związku gmin została podpisana w tym tygodniu. Z informacji które otrzymał od p. Wicestarosty, który rozmawiał osobiście z wszystkimi Wójtami poza Wójtem Gliścińskim, z którym rozmawiał telefonicznie wynika, że wszyscy zadeklarowali, że na najbliższych sesjach Rady Gmin podejmą stosowne decyzje co do partycypowania w kosztach dosprzętowania włoszczowskiego szpitala.
- Przypomniał burzliwą sesję zwołaną na wniosek grupy radnych i złożonego projektu uchwały w sprawie poręczenia kredytu w wysokości 10 mln zł dla ZOZ-u. Ostatecznie wysokość kredytu, który Rada Powiatu poręczyła wynosi 5 mln zł. Do RIO wpłynął wniosek o zbadanie tej uchwały. Wpłynęło wezwanie na kolegium RIO. W kolegium uczestniczył on, p. Skarbnik i p. Wicestarosta. Niestety uchwała Rady Powiatu dotycząca poręczenia 5 mln kredytu została uchylona, a głównym powodem było wskazanie podmiotu, któremu Rada Powiatu tego poręczenia udziela. P. Skarbnik wyjaśniała, że podobna uchwała była podejmowana w styczniu, kiedy poręczany był ZOZ-owi kredyt w rachunku bieżącym i wówczas nie było wątpliwości. P. Skarbnik pokazywała również wzorcową uchwałę, którą otrzymała na jednym ze szkoleń RIO, gdzie również był wskazany podmiot, któremu tego poręczenia się udziela. Niestety odpowiedź była taka, że różna jest interpretacja przepisów i że interpretacje się ciągle zmieniają. Została przekazana również informacja, że aby we właściwy sposób to procedować, to uchwała Zarządu Powiatu jest tą uchwałą, która powinna wskazać podmiot któremu jest poręczany kredyt, natomiast uchwała Rady Powiatu powinna określać wysokość kredytu w danym roku na jaki Powiat jest stać. Poinformował, że na wczorajszym posiedzeniu Zarząd podjął stosowną uchwałę. ZOZ jest w trakcie wyłonienia instytucji bankowej, a w zasadzie instytucja jest już wyłoniona. Teraz jest kwestia, aby Zarząd zapoznał się z treścią umowy, wnikliwie ją przeanalizował i podpisał. Najprawdopodobniej we wrześniu uda się te środki dla ZOZ-u pozyskać.
- Odnosząc się do zapytań w sprawie oddziału ginekologii i położnictwa poinformował, że Zarząd podjął działania w celu wznowienia funkcjonowania tego oddziału. Kilukrotnie odbyły się spotkania z lekarzami z Krakowa, którzy zadeklarowali chęć

pracy. Była dyskusja na temat stawek godzinowych za jakie chcieliby pracować we włoszczowskim szpitalu. Gdyby Zarząd przystał na takie stawki jakie proponowali lekarze, to przy 25 porodach miesięcznie strata za 12 miesięcy wyniosłaby 2 773 685 zł, a gdyby porodów było 50 to strata wyniosłaby 1 229 429 zł. Tak wynika z analiz wykonanych przez p. Księgową ZOZ-u. Najwyższa pora, aby wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że w obecnej sytuacji, w tym systemie i w tej rzeczywistości w jakiej funkcjonują ZOZ-y, należy się skupić nad tym, aby we włoszczowskim ZOZ-ie zostawić to, co pozwoli przetrwać, co pozwoli, aby podstawowe usługi medyczne były świadczone. Włoszczowskiego szpitala nie stać na to żeby mieć wszystko. Podkreślał to już niejednokrotnie. Gdyby była zgoda na propozycję lekarzy ginekologów, to należałoby mieć pieniądze, żeby straty pokrywać. Obecnie z miesiąca na miesiąc strata w ZOZ-ie pogłębia się. Poinformował, że w dniu 4 września został zaproszony na spotkanie z kierownikami oddziałów szpitala, na którym wyraźnie zostało powiedziane przez lekarzy, że jeżeli zobaczą, iż oddział ginekologiczny został uruchomiony, to oni złożą wypowiedzenia. Odczytał pismo skierowane przez lekarzy włoszczowskiego szpitala, ponieważ uważa, że jest to niezwykle istotny głos w dyskusji nad ginekologią, jak również w dyskusji nad dalszym funkcjonowaniem ZOZ-u.

Pismo stanowi załącznik do protokołu.

Nie tylko włoszczowski szpital, ale inne szpitale również borykają się z brakiem kadry medycznej. Uważa, że należy zostawić i skupić się na tych oddziałach, które się w miarę bilansują, ale o tym być może będzie już zdecydowała nowa Rada. Należy wzmocnić oddziały bez których szpital nie może funkcjonować w sieci. Jeżeli chodzi o ginekologię, to można szukać innych, alternatywnych rozwiązań, aby usługi ginekologiczne były świadczone w szpitalu, tak jak mówił p. Dyrektor, ale w jego ocenie poza strukturą ZOZ-u. W ostatnim czasie był na dwóch spotkaniach w Warszawie, które dotyczyły sytuacji w szpitalach powiatowych. Z tych spotkań zostały wystosowane petycje do ministerstwa i do rządu z postulatami. Po pierwsze w temacie pielęgniarek, ponieważ planowane jest wprowadzenie pewnych norm jeżeli chodzi o ilość pielęgniarek w ZOZ-ach tj. 0,6 pielęgniarki na łóżko przy oddziale zachowawczym i 0,7 pielęgniarki przy zabiegowym. Z wyliczeń wynika, że ponad 10 000 pielęgniarek brakuje. Drugi zgłoszony postulat dotyczył wprowadzenia takich rozwiązań systemowych, aby do małych szpitali powiatowych trafiali rezydenci i aby to było narzucone rozwiązaniami prawnymi, ponieważ obecnie jest bardzo trudno o rezydentów, gdyż głównie zostają oni w szpitalach uniwersyteckich, klinicznych, gdzie zakres usług medycznych i poziom jest znacznie wyższy niż w szpitalach powiatowych. Trzeba sobie zdać sprawę z bardzo trudnej sytuacji, w której w tej chwili znalazły się powiaty. Na spotkaniu padła też informacja, że 75% szpitali powiatowych na koniec roku będzie miało ujemny wynik finansowy. Można oczywiście przyjąć takie rozwiązanie jakie proponuje grupa radnych, żeby uruchomić oddział, ale wszyscy wiedzą, że przepisy stanowią tak, że to organ założycielski pokrywa stratę. Poręczony został w tym roku kredyt 5 mln. Jeżeli dalej będą tak generowane straty, to w przyszłym roku funkcjonowanie powiatu stanie pod znakiem zapytania. Najwyższa pora sięść i zastanowić się nad tym co we włoszczowskim szpitalu może faktycznie funkcjonować i należy doposażyć te oddziały. Poinformował,

że w ubiegłym tygodniu wspólnie z p. Dyrektorem przeprowadzili rozmowę z chirurgiem z Kielc, który ma przyjechać w przyszłym tygodniu. Należy się skupić na tym co jest.

Zwrócił się do p. Dyrektora z pytaniem, czy ma wiedzę ilu pacjentów jest w tej chwili na oddziale pediatrycznym.

Pan Sławomir Sobański odpowiedział, że na dzień dzisiejszy nie sprawdzał, ale w ubiegłym tygodniu był taki dzień, że nie było ani jednego pacjenta.

Pan Starosta kontynuował odpowiedzi na interpelacje:

- Powiedział, że nie oznacza to, że jest pomysł likwidacji pediatrii, ale nie należy grać szpitalem. Powtarzane już było wiele razy, aby się wznieść ponad podziały. Poprosił, aby autentycznie wznieść się ponad podziały i spojrzeć realnie na to, co można utrzymać. Nie uda się ściągnąć lekarzy do włoszczowskiego szpitala, widać to na przykładzie ginekologii, ponieważ włoszczowscy lekarze mówią, że też ciężko pracują i nie będą dłużej pracować na oddział, który wiadomo z góry, że będzie przynosił straty. Zaapelował, aby na sytuację spojrzeć realnie i ratować szpital. Uważa, że zakres świadczonych usług najprawdopodobniej będzie ograniczony jeżeli chodzi o działalność publiczną. Być może w NFZ-cie pojawią się możliwości zagospodarowania przestrzeni, które powstały. Należy iść w tym kierunku.
- Odnosząc się do kwestii odejścia byłego Dyrektora powiedział, że to była decyzja p. Dyrektora. Wiązał z nim duże nadzieje i myśli, że Zarząd również. Rozmawiał z nim wielokrotnie mówiąc, że gdyby możliwości powiatu były takie jak oczekuje, czyli 14 mln, to taki kredyt zostałby poręczony. P. Dyrektor postawił jednak jednoznaczny warunek, albo 14 mln, albo nie podejmuje się dalszego zarządzania włoszczowskim szpitalem i tak się stało.
- Odnosząc się do pytania w zakresie zatoki autobusowej przy ul. Głowackiego wyjaśnił, że prace wykonywane są zgodnie ze sztuką budowlaną i ze sztuką projektową. Uważa, że skoro są wszystkie pozwolenia, to nie są łamane żadne przepisy.
- Jeżeli chodzi o parking przy ul. Głowackiego, to temat jest jak najbardziej aktualny. Wstępne rozmowy z wykonawcą były. Być może uda się coś w tym zakresie zrobić. Jest to kwestia do przemyślenia.
- Wyjaśnił, że jednostka PCK-R ma własny budżet i p. Dyrektor do września miała środki na to, żeby 3% podwyżki pracownikom dać. Natomiast wpłynęło pismo, że w tej chwili już nie dysponuje środkami, żeby te podwyżki do końca roku móc wypłacać.
- Burzówka przy ul. Koniecpolskiej nie została zaprojektowana, ponieważ woda ma grawitacyjnie płynąć do studzienek na ul. Ogrodowej.
- Odnosząc się do pytania w sprawie weryfikacji płac dla pracowników niepedagogicznych poinformował, że w br. były przyznane 3% podwyżki dla wszystkich. Chcąc podnieść pensje pracownikom niepedagogicznym gospodarczym, trzeba pamiętać, że pozostali pracownicy administracyjni niepedagogiczni też mieliby prawo o to się upominać. W tej chwili nie stać powiatu na takie regulacje płacowe.
- Jeżeli chodzi o źródła dofinansowania do dróg przebudowywanych w ramach gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej, to złożone zostały prośby do wszystkich gmin powiatu, na których są projekty przebudowy dróg. Patrząc na sytuację finansową powiatu, po przeanalizowaniu możliwości zaproponowana została partycypacja inna niż do tej

- pory, ponieważ do tej pory było: 25% gmina, 25% powiat i 50% środki rządowe. Teraz zaproponowane zostało, aby udział powiatu wynosił tylko 10%, ze względu na poręczany kredyt i na to, że sytuacja finansowa powiatu jest trudna. Zainteresowane takim pomysłem były dwie gminy Krasocin i Kluczewsko i zadeklarowały, że na najbliższych sesjach będą podejmować stosowne uchwały. Gmina Włoszczowa już przesłała stosowną uchwałę.
- Odnosząc się do pytania p. Mietelskiego w sprawie dodatków motywacyjnych i funkcyjnych poinformował, że informacja w tym zakresie zostanie przesłana na piśmie.
 - Poprosił p. Strączyńskiego, aby sprawdził, czy uda się coś zrobić w zakresie zwiększenia ilości połączeń komunikacyjnych na trasie Włoszczowa - Bukowa.
 - Poinformował, że nadzór nad przebudową ul. Koniecpolskiej jest. Członkowie Zarządu byli na miejscu kilkukrotnie. Jest tak jak przy każdym remoncie, jak ulica nie jest remontowana, to ludzie oczekują na remont, a jak się coś dzieje, to narzekają na utrudnienia. Nie da się tak przeprowadzić remontu, żeby utrudnień nie było. Zgodził się co do kwestii poruszanych odnośnie szkoły, ponieważ jest to duża uciążliwość. Podczas rozmowy z p. Dyrektorem Ledwochem i z wykonawcą, wykonawca zapewniał, że do 15 września dojazd do szkoły będzie. Nie wie, czy to się udało, ponieważ w dniu dzisiejszym nie był tam. Jeżeli chodzi o kwestię wykonania, to różne jest spojrzenie w tym zakresie np. podczas ostatniej wizyty jeden z mieszkańców zapytał, czemu cały chodnik został założony kostką i nie zostało nic zielonego, a inny mieszkaniec mówi, aby nie zostawiać kawałka zielonego, ponieważ tylko chwasty rosną, a młodzież idąc do szkoły potrzebuje szerszego chodnika. Powiedział, że starają się wsłuchiwać w głosy mieszkańców i jeżeli są one racjonalne i możliwe do wykonania to też idą na rękę.
 - Jeżeli chodzi o ciepło to na ostatnim spotkaniu, które było w starostwie padła deklaracja, że w tym tygodniu woda z solarów zostanie podłączona do systemu, ale z tego co słyszy, to p. Pacanowski tego nie potwierdza. W poniedziałek niezwłocznie zostanie przeprowadzona rozmowa, aby zostało to zrealizowane póki jest pogoda.
 - Odnosząc się do pytania w sprawie kredytu w BGK poinformował, że jest opracowywany program naprawczy, którego zażyczył sobie BGK. Program jest pisany, aby dokonać konsolidacji zobowiązań, które posiada ZOZ. P. Dyrektor jest umówiony na wtorek z autorem tego programu, aby mieć wiedzę w zakresie kwoty na jaką może być konsolidacja i jakie muszą być spełnione warunki. Myśli, że BGK odniesie się również do programu naprawczego, który ma nadzieję, że będzie opracowany do końca września, ponieważ takie deklaracje padały. Być może z programu, a taki jest sens tego działania, będą wynikać konkretne rozwiązania co do ZOZ-u. BGK wyraźnie podkreślał, że ma to być program realny, który pokaże rozwiązania przynoszące przychody i powodujące, że straty w ZOZ-ie będą eliminowane.
 - Powiedział, że już niejednokrotnie podkreślana była niegospodarność jeżeli chodzi o drogę w Czostkowie. Powtórzył jeszcze raz, że owszem można było złożyć wniosek na całość, ale inne gminy też czekały na środki za które mogłyby zostać wykonane inwestycje na ich terenie. Przypomniał, że był też problem jeżeli chodzi o pewne wymagania co do szerokości pasa drogowego, ponieważ to jest odcinek poza terenem zabudowanym i było zagrożenie, że ten odcinek mógł być zagrożony. Nie było pewności, że udałoby się zrobić całość. Są obawy, że teraz ta droga dostanie mało punktów, ale ona

będzie zgłaszana jako remont, więc po pierwsze omijany jest przepis o którym wspominał wcześniej, a po drugie ma nadzieję, że punktacja będzie korzystna.

- Odnosząc się do interpelacji p. Malinowskiego powiedział, że zostanie wystosowane pismo do Gminy informujące o problemie z odbiorem odpadów foliowych.

Pan Rafał Pacanowski powiedział, że w piśmie od lekarzy, które odczytał p. Starosta, było sformułowanie, że jest ono adresowane również do radnych, a on takiego pisma nie otrzymał, więc wiedzy przedstawionej w piśmie nie miał.

Zapytał, czy w przedstawionych kwotach strat, o jakich była mowa, zostały też ujęte koszty ogólnozakładowe, czy tylko koszty odnoszące się do samego oddziału.

Zapytał, czy dobrze zrozumiał, że p. Dyrektor PCK-R miała możliwość udzielenia podwyżek ze swojego budżetu pomiędzy styczniem, a wrześniem.

Zapytał, czy były robione kalkulacje odnośnie płac pracowników niepedagogicznych i jeśli tak, to jak one się kształtują, jakiego rzędu jest to kwota.

Nawiązując do sytuacji, która jest aktualnie w ZSP Nr 2 poinformował, że w dniu dzisiejszym wlewano glikol do solarów i z deklaracji wykonawcy wynika, że prawdopodobnie jutro, jeśli będzie trochę słońca, powinna popłynąć ciepła woda, natomiast w poniedziałek powinna już być woda ciepła użytkowa. W tym momencie problemem palącym jest to, że kuchnia nadal pozostaje bez podłączenia gazowego i szkoła również. Sprawa jest na tyle istotna, że młodzież, mieszkańcy internatu cały czas narzekają na brak ciepłej wody. Z 2 000l wody ciepłej, która była dostępna zostało jedynie 200l na 80 wychowanków w internacie, więc ciężko to rozłożyć tak, aby każdemu starczyło. 5 wychowanków zdążyło się już niestety wyprowadzić, ponieważ uznali, że najpierw były deklaracje, że w pierwszym tygodniu ta kwestia zostanie zakończona, a mija drugi tydzień i problem jest.

Pan Norbert Gąsieniec udzielił odpowiedzi na zadane interpelacje:

- Odnosząc się do interpelacji p. Malinowskiego w sprawie skarpy powiedział, że musi rozpoznać temat, ponieważ nie znał go wcześniej. Pojedzie na miejsce w poniedziałek i zobaczy co się ze skarpy dzieje.
- Odnosząc się do pytania p. Mietelskiego odnośnie dokumentacji na Skorków wyjaśnił, że zakres tej dokumentacji obejmuje odcinek ponad 4 600 m od miejscowości Występy w charakterystycznym miejscu, gdzie była już nawierzchnia przebudowywana przy przepuszczeniu pod koroną drogi. Przebudowa będzie do miejscowości Leśnica, do końca powiatu.

Pan Przewodniczący zapytał na jakim etapie jest dokumentacja w Cieślach.

Pan Norbert Gąsieniec powiedział, że zostały przeprowadzone konsultacje społeczne na które stawilo się sporo mieszkańców. W tej chwili projektant ma już wstępne zagospodarowanie. Odcinek na którym jest aktualnie wykonywana kanalizacja też zostanie objęty pracami.

Pan Sławomir Sobański

- Odnosząc się do kwestii pożyczki powiedział, że procedura została przeprowadzona i zakończona. Gdyby nie fakt, że były zawirowania z kontrolą RIO w kwestii uchwały, to temat byłby już dawno zamknięty. Jest przekonany, że do końca września cała procedura zostanie sfinalizowana.
- Potwierdził, że są braki jeśli chodzi o kadrę medyczną. Na wszystkie możliwe sposoby czynione są starania, aby poszukiwać personelu fachowego. To nie jest tylko problem

- włoszczowskiego szpitala. Deficyt kadry medycznej jest znaczny i występuje praktycznie wszędzie, może z wyjątkiem dużych miast w ośrodkach akademickich jest w tym zakresie mniejszy kłopot, ale jednak też jest. Występowano do wszystkich okolicznych izb lekarskich i pielęgniarskich z informacją o chęci zatrudnienia i z prośbą o rozpropagowanie tej informacji. Informacje te ukazywały się w periodykach wydawanych przez poszczególne izby. W przypadku pielęgniarek kilka osób udało się pozyskać do zatrudnienia, ale oczywiście jest to nadal mało. Braki są praktycznie wszędzie nawet na ortopedii, gdzie jest siedem osób, ponieważ chcąc realizować procedury w szerszym zakresie przydałoby się jeszcze zwiększyć zatrudnienie. Jeżeli chodzi o internę, to jest w kontakcie z odpowiednim wydziałem Urzędu Wojewódzkiego, który zajmuje się kwestią specjalizacji, rezydentur i otrzymał informację, że w tym roku w postępowaniu wiosennym na rezydenturę z chorób wewnętrznych nikt się nie zgłosił.
- Odnosząc się do pytania w zakresie dotacji poinformował, że dotacje zostały wykorzystane i sprzęt został zakupiony. Został zakupiony aparat usg, pulsoksymetr, aparat ekg, respiratory, pompa infuzyjna, stół operacyjny, oprzyrządowanie do artroskopii. Czekają na dostawę trzech sztuk defibrylatorów, ponieważ jest to sprzęt fachowy, który nie jest produkowany seryjnie. Taki sprzęt w wielu przypadkach robi się na zamówienie i cały proces technologiczny musi potrwać, a dodatkowo dochodzą kwestie związane z procedurą zakupu po stronie szpitala.
 - Odnosząc się do pytania w sprawie kotłów poinformował, że poprzedni dyrektor miał pomysł dotyczący sprzedania kotłów. Z tego co wie od kierownika działu obsługi administracyjno - technicznej chętnych na zakup kotłów nie było. Ponadto, tak jak już mówił na posiedzeniu Komisji Zdrowia, stoi na stanowisku, że szpital nie może się pozbyć alternatywy do zabezpieczenia ogrzewania, tak aby pacjenci mieli warunki takie jakie powinni mieć w szpitalu. Jeżeli chodzi o dozór, ponieważ o to p. Czechowski pytał na posiedzeniu Komisji, to został zawieszony dozór kotłów parowych do wytwarzania pary na potrzeby centralnej sterylizatorni, natomiast kocioł grzewczy jest regularnie, cyklicznie dozorowany przez uprawnione do tego służby i taki kocioł w sytuacji awaryjnej będzie funkcjonował.
 - Tak jak kocioł jest w gotowości do tego, że gdyby przyszła potrzeba go uruchomić to będzie taka możliwość, tak samo i oddziały we włoszczowskim szpitalu, tak jak w każdym innym są w gotowości. W ubiegłym tygodniu był taki dzień, że na oddziale dziecięcym nie było ani jednego dziecka, ale co by się stało gdyby akurat w danym momencie kilkoro dzieci do tego szpitala trafiło i nie byłoby zabezpieczenia. Gdyby nie było zabezpieczenia, to nie można by zapewnić opieki tym dzieciom. Ze służbami medycznymi jest trochę tak, jak ze strażą pożarną. Najlepiej, żeby się nie paliło nigdy, aby nie było konieczności interwencji, ale gotowość musi być. Dokładnie tak samo wygląda to w szpitalu. Jeżeli chodzi o oddział pediatryczny, to jest sezonowość, są momenty, że na oddziale nie ma wolnych miejsc ponieważ jest tylu pacjentów, zresztą tak jak na innych oddziałach.
 - W dniu dzisiejszym została powołana komisja konkursowa do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora. Nie wie, czy w konkursie wystartuje, ale niezależnie od tego jest tu i teraz i jako osoba odpowiedzialna musi mieć pewien pogląd na sytuację, pewien sposób na bieżące zarządzanie jednostką i na jej funkcjonowanie. Takie przemyślenia ma

i pewne koncepcje również. Stoi na stanowisku, że nie można sobie pozwolić na to, aby strata pogłębiała się jeszcze bardziej, a jedyny sposób na to, to realna, rzeczywista ocena tego co się na poszczególnych oddziałach dzieje, analiza szczegółowa wszelkich procesów na wszystkich możliwych płaszczyznach. W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie z kadrą lekarską z udziałem p. Starosty, ponieważ to lekarze odpowiadają za realizację ryczału i wykonywanie procedur. Jest umówiony z kierownikami oddziałów na spotkania robocze poprzedzone dokładną analizą kosztów i wykonania ich pracy. Uważa, że tylko w ten sposób można poznać genezę tego, dlaczego jest tak źle i można wspólnie wypracować sposoby poprawienia sytuacji i próbować wzmacniać to co jest dobre, ewentualnie szukać nowych możliwości, ale to już w zależności od tego, tak jak powiedział p. Starosta, na co pozwoli NFZ i sytuacja na rynku.

- Jeżeli chodzi o wolne powierzchnie, to są czynione starania, aby można było jeśli jest taka możliwość, wynajmując pomieszczenia. Kilka dni temu odbył spotkanie i będzie podpisana umowa na wynajem dalszej powierzchni firmie z którą szpital już współpracuje.
- Powiedział, że nie będzie krzyczał, aby radni się obudzili, ponieważ jest przekonany, a utwierdza go w tym to jak wyglądają rozmowy z radnymi poza sesjami, że naprawdę szczerze każdemu zależy na szpitalu i nie trzeba nikogo przekonywać, że każdy w takim, czy innym obszarze jest w stanie włoszczowskiemu szpitalowi pomóc. Poprosił, aby zrobić to razem.

Dariusz Czechowski powiedział, że nie usłyszał odpowiedzi odnośnie alternatywy przy załamaniu pogody i konieczności ogrzewania w ZSP Nr 2.

Zapytał, czy kalkulacje przedstawione odnośnie ginekologii w przedstawionej stracie zawierają koszty ogólnozakładowe.

21 października upływie 6 miesięcy odkąd nie funkcjonuje ginekologia. Poprosił, aby porównać wyniki finansowe z roku 2012 i 2013, kiedy ginekologia funkcjonowała. Przy nie funkcjonującej ginekologii ze sprawozdania lipcowego jest minus 3 239 983 zł, a sam lipiec kiedy ginekologia nie funkcjonowała i z tego co słyszał nie obciążała funduszu płac z różnych względów, strata za sam lipiec wyniosła 574 420 zł, czyli coś jest nie tak.

Zgodził się, że rezydenci są potrzebni, ale z tym, że rezydentów nie ma tylko częściowo się zgadza. Problemem chyba nie jest fakt, że rezydentów nie ma, ale to, że nie chce się czegoś zrobić w tym zakresie. Powiedział, że za zgodą p. Starosty przeprowadził rozmowę telefoniczną z p. Dyrektorem w tym temacie i odpowiedź, którą usłyszał wbiła go w ziemię. Jeżeli jest osoba, jest chęć, a ZOZ nie może przyjmować rezydentów, to należy powiedzieć o tym szczerze.

Odnosząc się do wypowiedzi p. Starosty w temacie ulic Koniecpolskiej i Głowackiego oraz ronda powiedział, że nie chodzi o to, że ludziom przeszkadza. Ludzie są przygotowani do remontów. Chciał jednak zwrócić uwagę na brak planowania robót. Na ul. Koniecpolskiej została wybrana ziemia, ludziom zostały odcięte dojazdy i to rozumieją wszyscy, ale prace zostały przerwane, a rozpoczęte na rondzie, a następnie na ul. Głowackiego. Chodzi tylko o to, aby zakończyć jedną pracę, jeden odcinek i przejść dalej. Chodzi o to, żeby prace były wykonywane planowo, aby nie było rozkopane wszystko na raz. Na chodnikach stoi kostka, a jest tłumaczone, że kostka nie była układana, ponieważ zawiódł dostawca i nie przywiózł jej na czas. Zapytał, czy ktoś nad tymi pracami ma nadzór i panuje nad planowaniem robót.

Pan Zbigniew Matyskiewicz powiedział, że nie otrzymał odpowiedzi w zakresie rozszerzonej informacji na temat dróg.

Nie otrzymał również części opisowej do tabelarycznego sprawozdania ZOZ-u. Żałuje, że przy rozbudowanej kadrze medycznej nikt nie był w stanie na to odpowiedzieć.

Zwrócił się do p. Starosty mówiąc, że tego typu dokonania powinny być na początku, po pierwszym roku, czy w toku kadencji, że powinno być jasne, co się opłaca, a co nie, na co nas stać, a na co nie. Uważa, że taką wiedzę p. Starosta winien mieć. Ginekologia była i jest niewydolna. Zadłużenie było na poziomie ponad 20 mln zł, a dzisiaj wynosi ponad 30 mln zł. Oznacza to, że tak mocno żeśmy się pograżyli, a można było te rozmowy, o których mówił p. Starosta, przeprowadzić nieco wcześniej. Chyba jednak towarzyszyła temu bojaźń. Problemy, o których mówili przedmówcy oczywiście są. Były kiedyś i są, tylko czas umyka, kwoty rosną, a szpital jest cały czas do tyłu.

Odnosząc się do tematu podnoszonego przez p. Czechowskiego w sprawie wykonawstwa robót powiedział, że inwestor ma przecież swojego inspektora nadzoru i trzeba egzekwować pewne rzeczy, przecież za to się płaci.

Do punktu 13-go/

Pan Zbigniew Miras odnosząc się do tematu ginekologii zapytał, czy została wykonana analiza wieku społeczeństwa powiatu włoszczowskiego, aby można było mniej więcej statystycznie wyliczyć jaki jest procent możliwości urodzeń. Można sobie założyć, że będzie np. tysiąc porodów, ale czy tak będzie. Wiadomo przecież, że nikt z Warszawy do Włoszczowy rodzić nie przyjedzie.

Pan Józef Siwek odnosząc się do wypowiedzi p. Mirasia powiedział, że same wyniki obsługi ludności na oddziale (ilości zabiegów, cięć itd.) świadczą o tym.

Powiedział, że musi stanąć w obronie p. Starosty. Kiedyś o zamknięciu ginekologii można był dowiedzieć się z mediów. Chyba wszyscy byli wówczas zbulwersowani. Tego samego dnia, w którym na Zarządzie dowiedział się o tej sytuacji, natychmiast pojechał do ośrodka zdrowia w Krasocinie i sam osobiście zdarł z tablicy ogłoszeń informację o tym. Uważa takie zachowanie za nierozsądne, za niesubordynację w stosunku do Zarządu i swojego bezpośredniego przełożonego jakim jest p. Starosta bez względu na to jakie jest jego nazwisko. Dyrektor miał do tego prawo, ale bezpośredni przełożony powinien o tak poważnym ruchu swojego podwładnego wiedzieć. Finisz tego był taki, że zostały wyciągnięte daleko idące konsekwencje. Tym razem jako członek Zarządu, jako obywatel gminy i jako radny jest za tym i w najbliższym czasie, jeżeli będzie mu dane, to będzie głosował i będzie popierał, żeby oddział ginekologiczny zniknął ze struktury organizacyjnej ZOZ-u, ponieważ jest on nie do uratowania. Trzeba ratować szpital, ale z czegoś trzeba zrezygnować. Nie ma alternatywy. Trzy czwarte szpitali w Polsce jest bardzo zadłużone. Szpital nie jest w stanie samodzielnie spłacić długów, samorząd powiatowy jako organ prowadzący też nie jest w stanie pokryć długów, gminy wyłączyły się, nie chcą poręczyć kredytu, ponieważ wiedzą, że jako żyrcanci musieliby w przyszłości spłacać. Efekt końcowy będzie jednak taki, ten wątek był poruszany już na sali, że i tak zapłacą. W tej chwili, ze względu na to, że powiatu nie stać, następuje zwiększenie udziału gmin w inwestycje drogowe z 25% do 40%, czyli w sposób nie bezpośredni, ale w sposób pośredni są ponoszone konsekwencje. Cały ten ciąg finansowy powoduje, że po trosze wszyscy za to zapłacą, a najbardziej ucierpi społeczeństwo. Dużo jest

mówione w trosce o szpital, zadawane jest dużo pytań, padają uwagi krytycznych, ale poprosił, aby zadać sobie pytanie, co z tych dyskusji, pytań i krytyki wynika. Nie padły żadne konkretne propozycje, ani wcześniej, ani dziś. Dyskutujemy, mówimy, ale nie proponujemy, nie rozwiązujemy docelowo żadnego problemu i to jest nasza ujmą.

Pan Dariusz Czechowski powiedział, że tylko w Gminie Włoszczowa samych becikowych od początku roku zostało wypłaconych na 162 dzieci. To są tylko te osoby, które złożyły wnioski i spełniły kryterium dochodowe. Jak nie będzie dokładnych danych, to można gdybać. Zawsze prosił o to, aby usiąść i zrobić analizę. W dniu dzisiejszym p. Dyrektor powiedział, że na oddziale dziecięcym nie ma dzieci, zapytał, czy to oznacza, że oddział należy zamknąć, przecież w ten sposób dojdzie do absurdu. Dojdzie do tego, że skoro do szkoły trzeba dopłacać, to trzeba ją zamknąć. Należy się zastanowić jak zmniejszać straty i czy jest możliwość ratowania. Patrząc w protokołach co było mówione powiedział, że spotkamy się za jakiś czas i wrócimy do chirurgii i okaże się, że chirurgia i ortopedia nie zdołają utrzymać kosztów bloku, a następnie okaże się, że padnie chirurgia i popada wszystko, a zaczęliśmy od pralni.

Pan Rafał Pacanowski powiedział, zwracając się do p. Siwka, żeby nie słycać ginekologii tylko i wyłącznie do porodów, ponieważ z tego co p. Starosta niejednokrotnie mówił za porody jest płacone 100%, więc nie powinny one być jakimkolwiek problemem. Populacja kobiet w powiecie włoszczowskim jest przeważająca w stosunku do mężczyzn, wiek życia kobiet coraz bardziej rośnie, a w związku z tym pojawia się wiele dolegliwości zdrowotnych, które należy likwidować. Ginekologia to nie tylko porody, ale również różnego rodzaju zabiegi, które można na ginekologii wykonywać. Na to trzeba zwrócić uwagę, ponieważ odnosi wrażenie, że ginekologię próbuje się zawęzić tylko do porodów.

Uważa, że powinny być wprowadzane działania elastyczne, które pozwolą na zagospodarowywanie pracowników np. kiedy oddział X nie funkcjonuje, aby pracowników można było zagospodarować na innym oddziale. Nie bez powodu były takie rozwiązania jak możliwość podnoszenie kwalifikacji, przekwalifikowania, dokwalifikowania, aby uniknąć sytuacji jaka jest obecnie z położnymi. Nie miały one pieniędzy na to, żeby się doksztalcić, dokwalifikować i wiele z nich jest zablokowane, ponieważ mogą tylko jedno działanie podejmować i nic poza tym. Gdyby polityka zarządzających była taka, że byłoby wsparcie finansowe, to podejrzewa, że panie mając świadomość tego, że rynek jest jaki jest doksztalciłyby się i mogłyby być zagospodarowane na innych oddziałach, gdzie jak wiadomo jest bardzo duże obciążenie pracy pielęgniarskiej.

Pan Jacek Zięba zwrócił się z prośbą do p. Dyrektora ZOZ, aby uczulił swoich pracowników, żeby o swoim zakładzie pracy nie mówili źle. Niestety takie sytuacje się zdarzają. Podał swój przykład, kiedy został skierowany na oddział chirurgiczny. Kiedy wszedł na izbę przyjęć i podał skierowanie pani zapytała "To pan się nie boi?". W związku z tym, że był wypowiedziany i pożegnany z rodziną, więc poszedł i jak widać jest w dobrej formie. Zabieg został wykonany bardzo dobrze. Uważa, że o pozytywnych rzeczach też należy mówić głośno. Na sesji mówi się źle, niektórzy pracownicy mówią źle, to ludzie się zbierają i za nimi zbierają się również pieniądze. Załoga powinna dbać o swoje miejsca pracy i radni od czasu do czasu też powinni parę ciepłych słów o włoszczowskim ZOZ-ie mówić.

Pan Paweł Strączyński odniósł się do wypowiedzi p. Matyśkiewicza, który zabierał głos w temacie rozdysponowania środków unijnych na terenie województwa świętokrzyskiego.

Ma wrażenie, iż p. Matyskiewicz uderzał w p. Marszałka, tylko nie bardzo zna powód tego ataku. Powiedział, że wspólnie z p. Matyskiewiczem uczestniczyli nie tak dawno w uroczystości otwarcia przedszkola w Seceminie, naszej gminie, przynajmniej on reprezentuje tą gminę, ale ma wątpliwości, czy p. Matyskiewicz też reprezentuje Gminę Secemin. W ostatnim czasie powstało na terenie gminy mnóstwo inwestycji, o które gmina aplikowała, z środków unijnych, które przekazał Marszałek Województwa Świętokrzyskiego. Ma na myśli termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, jak gmina, szkoła w Żeliszawicach, szkoła w Seceminie, budynek ośrodka zdrowia, który będzie w najbliższym czasie też termomodernizowany. Uważa, że nie ma sensu krytykować czegoś co jest, ponieważ te inwestycje są i mimo tego, że p. Matyskiewicz chciałby bardzo czymś je zasłonić, to one są bardzo pokaźne i bardzo widoczne dla społeczeństwa. Uważa, że aktywność powinna się skupiać na tym, żeby ludziom pomagać, a nie prowadzić taką politykę, żeby ciągle wszystkich krytykować. Zapytał, dlaczego miałyby krytykować p. Wojewodę, która przekazuje środki z programu gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej, czy z programu kłesk żywnościowych. Bardzo się z tego cieszy niezależnie, czy p. Wojewoda, czy p. Marszałek jest z jednej organizacji, czy z innej. P. Marszałek jest samorządowcem szczebla najwyższego w województwie, a p. Wojewoda reprezentuje rząd i bardzo się cieszy, że te środki są przekazywane i inwestycje są realizowane, a mieszkańcy mogą się cieszyć obiektami i drogami, które zmieniają wizerunek miejscowości. Nie chce, aby zostało to odebrane złośliwie, ale tej krytyki nie rozumie.

Pan Sławomir Sobański odnosząc się do wypowiedzi p. Czechowskiego w temacie wyniku finansowego ZOZ-u powiedział, że na taki wynik złożyło się wiele czynników negatywnych, a przełom w gorszą stronę nastąpił w marcu. Strata oczywiście w każdym miesiącu na wyniku finansowym jest ogromna i nie można sobie na to pozwalać. Wysokość strat za miesiące styczeń - marzec kształtowała się następująco: styczeń - 338 000 zł, luty - 370 000 zł, natomiast marzec - 972 722,36 zł. Przypomniał o sytuacji, kiedy NFZ zweryfikował realizację ryczałtu za ostatni kwartał 2017 roku i w marcu dokonano zmniejszenia o około 285 000 zł w skali miesiąca, co w skali półrocza uczyniło kwotę 1 704 000 zł. Tych pieniędzy po pierwsze fizycznie nie ma w porównaniu do ubiegłego roku, a po drugie w marcu NFZ już zweryfikował płatność za marzec do tej mniejszej kwoty oraz potrącił sobie płatności których dokonał za luty i styczeń. To w głównej mierze zaważyło na tym, że wynik był taki, a nie inny. W czerwcu strata była znacznie niższa i wynosiła 138 000 zł, ponieważ zostało wypłacone za nadwykonania z tytułu realizacji świadczeń w zakresie endoprotezoplastyki i to był duży zastrzyk finansowy. Była to kwota 800 000 zł, o której mówił p. Dyrektor Bochnia w wywiadzie prasowym. To są pieniądze, które zostały zapłacone za to, co ortopedia wykonała.

Zwracając się do p. Czechowskiego powiedział, że doktor, który od wielu lat robi specjalizację chciał koniecznie być tam, gdzie będzie dr Ahmed El Mallul i tam jest. Rozmawiał o tym niejednokrotnie z p. Czechowskim, który sprawę zna. Ma wrażenie, że tłumaczenia i wyjaśnienia docierają do p. Czechowskiego, ale nie chce ich przyjąć. Nie było zaniedbania ze strony szpitala i p. Czechowski, jako osoba obeznana w temacie, doskonale zdaje sobie sprawę, że to nie jest tak, iż składa się jakikolwiek wniosek do ministerstwa, czy do wojewody i na drugi dzień dostaje się miejsce specjalizacyjne. Nie ma takiej możliwości. Natomiast doszło do takiej sytuacji, że lekarz który jest na jednym

jedynym miejscu specjalizacyjnym powiedział, że jeżeli miały by być jakieś problemy, to on się zwolni i pójdzie do innej pracy, ponieważ ma propozycję. Uważa, że bardziej wartościowy dla ZOZ-u jest lekarz, który wykonuje samodzielnie zabiegi i pracuje od lat, niż ktoś kto się dopiero zaczyna uczyć. Nie można poświęcić jednego kosztem drugiego.

Pan Starosta odnosząc się do pytań w sprawie przygotowanej kalkulacji przez p. Księgową powiedział, że nie są w niej zawarte koszty ogólnozakładowe. Gdyby były one ujęte to wynik byłby gorszy.

Powiedział, że p. Czechowski często podnosił również temat kosztów bloku operacyjnego i w związku z tym poinformował, że na wczorajszym spotkaniu z lekarzami pytając o ortopedię otrzymał odpowiedź od kierownika tego oddziału, że ortopedia już od dłuższego czasu ponosi koszty bloku, ponieważ to oni w zasadzie operują i te koszty są przy tym oddziale.

Odnosząc się do wypowiedzi p. Matyskiewicza co do bojaźni powiedział, że jeżeli jest bojaźń, to jest bojaźń całej Rady. Dodał, że kiedy jedna z dyrektorek powzięła zamiar o likwidacji ginekologii nie było konkretów o które prosił, a aby podjąć decyzję i aby ją obronić należy mieć argumenty. Nie ma takiej liczby porodów, która pozwoliłaby spojrzeć spokojnie na oddział ginekologiczny. Ważnym głosem w temacie ginekologii jest również głos lekarzy, którzy mówią, że chce się dać takie stawki ginekologom wiedząc z góry, że i tak będzie strata, a przecież brakuje lekarzy w POZ-cie, a wiadomo, że jak będą wypracowane przychody w POZ-cie, to te środki będą. Zapytał, czy nie lepiej szukać i sprowadzić lekarzy nawet za jakieś większe pieniądze do POZ-tu, co niniejszym p. Dyrektor czyni. Przypomniał czasy na ginekologii kiedy za jednego z lekarzy wzrosła liczba porodów, ale przecież mimo to ten oddział cały czas był deficytowy i to ciągle ponad 1 mln zł. Gdyby była to kwota 200 000, czy 300 000 zł straty, to nawet lekarze z innych oddziałów, którzy by wypracowali większe przychody nie mieliby nic przeciwko, żeby oddział wzmocnić i straty pokryć. Straty są jednak duże i to trzeba dokładnie przemyśleć i przeanalizować. Jeżeli jest możliwość, żeby oddział funkcjonował poza strukturami ZOZ-u, to niech tak będzie i niech służy pacjentom. Nie można sobie jednak pozwolić na to, żeby aż takie straty generować.

Odnosząc się do pytania p. Czechowskiego w sprawie alternatywy na ciepło w ZSP Nr 2 powiedział, że z informacji, które posiada po ostatnim spotkaniu wynika że solary mają też być podłączone do centralnego ogrzewania w celu np. zrzucania ciepła w okresie letnim, ponieważ na ten moment nie ma konkretnego rozwiązania w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o prace na ul. Koniecpolskiej poinformował, że w poniedziałek zostanie wezwany inspektor nadzoru. Dodał, że wszyscy wiedzą jak to wygląda przetarg wygrywa miejscowa firma, termin realizacji jest określony, firma twierdzi, że się w czasie zmieści, ale firmy jak wiadomo robót mają dużo. Cały czas są rozmowy, ponaglenia, jest monitoring, ale nie da się tego przeprowadzić bezboleśnie.

Odnosząc się do pytania w sprawie podwyżek w PCK-R powiedział, że jest to jednostka, która ma własny budżet i środki na podwyżki z własnego budżetu miała do września, a teraz wystąpiła o środki, ponieważ od września do końca roku tych środków nie wystarczy. Podwyżki były, p. Dyrektor przyznała je z własnych środków.

Pan Artur Konarski poprosił o wycięcie zakrzaczeń na drodze Chlewice - Świerków i o ich uprzątnięcie, ponieważ kiedy przyjdzie zima i śnieg, to będzie większy problem.

Zapytał, jak toczą się rozmowy z właścicielem przy drodze Kosówka. Ścieżka pieszo - rowerowa praktycznie dobiega końca, ale jest tam problem zwężenia skrzyżowania, ponieważ dwa samochody ciężarowe nie mogą się w wąskim gardle zmieścić. Była rozmowa Zarządu odnośnie wykupu, dlatego zapytał na jakim jest to etapie.

Przypomniał, że rok temu odbyło się w starostwie spotkanie odnośnie modernizacji odcinka 500m drogi Chlewice - Kossów, która była w fatalnym stanie i została wyremontowana, zostało jednak jeszcze około 1,5 km drogi, która jest bardzo zła. Na spotkaniu było zapewnienie, że również z drugiej strony będzie inwestycja przeprowadzana. Poprosił o ujęcie tej inwestycji w przyszłorocznym budżecie. Zwrócił również uwagę, aby wykonując drogę nie zwężać jej, ponieważ jest to droga strategiczna i należy ją poszerzać tak, aby spełniała standardy. Samochodami osobowymi problemu się nie zauważa, ale są samochody ciężarowe, agregaty, ciągniki, którymi źle się jeździ po wąskich drogach. Technologia budowy dróg jest taka, że pobocza są zbyt wąskie i jest problem z wyminięciem się na drodze. Poprosił o pochylenie się nad tym wnioskiem, ponieważ wielokrotnie już o to prosił.

Pan Sławomir Sobański powiedział, że ma ze sobą zestawienie z ginekologii za lata 2013-2017 i przytoczył średnią miesięczną liczbę porodów w skali roku w poszczególnych latach. 2013 rok - 27 porodów, 2014 rok - 33, 2015 rok - 31, 2016 rok - 29, 2017 rok - 25. Jako ogólne podsumowanie za te same lata podał wynik finansowy oddziału ginekologiczno - położniczego: 2013 rok - 1 650 766,97 zł, 2014 rok - 1 144 659,23 zł, 2015 rok - 1 558 034,80 zł, 2016 rok - 1 894 049,08 zł, 2017 rok - 1 722 460,75 zł. Wyniki oczywiście są ujemne, nie trzeba być ekonomistą, matematyki się nie oszuka.

Pan Dariusz Czechowski poprosił, aby p. Dyrektor przygotował w rozbiciu na poszczególne oddziały zestawienie kosztowe, czyli kontrakt i koszty rodzajowe w rozbiciu na amortyzację, koszty bloku i inne obciążenia.

Pan Zbigniew Matyskiewicz odnosząc się do wypowiedzi członka Zarządu p. Strączyńskiego powiedział, że ubolewa nad jego wiedzą. Jeżeli wiedza powszechnie dostępna, przekazywana przez czynniki rządowe w źródłach masowego przekazu i publikowana w internecie nie jest znana i p. Strączyński myśli, że jest to krytyka, tylko po to, aby krytykować, to jest w potężnym błędzie. P. Strączyński być może musi p. Marszałka bronić, ale on nie i taka jest różnica. Ma pewien niedosyt z działań wynikających z dysponowania środkami unijnymi, np. przez cztery lata nie zrobiono nic w zakresie poszerzenia drogi 795 w Seceminie. Przypomniał trzy wypadki drogowe, w tym jeden tragiczny na tej drodze. Studzienki w ramach drogi wojewódzkiej tłuką od czterech lat, a można to zrobić w ramach gwarancji. Jest to marnotrawienie środków.

Pan Przewodniczący powiedział, że jest przecież przedstawiciel sejmiku wojewódzkiego z naszego terenu, a tu trwają obrady Rady Powiatu.

Pan Zbigniew Matyskiewicz zwracając się do p. Strączyńskiego powiedział, że jeżeli nie ma gdzie przeczytać tych informacji, to może je udostępnić. To mówił Minister Kwieciński, więc sobie niczego nie wymyślił. A to, że inwestycje są robione, to fakt i docenia to, ale jest ich dalece za mało.

Pan Paweł Strączyński odnosząc się do wypowiedzi p. Matyskiewicza powiedział, że chodziło o to, że p. Matyskiewicz był na otwarciu przedszkola w Seceminie, na którym był też p. Marszałek. P. Matyskiewicz zabierał wówczas głos i wtedy nie artykułował tych

stwierzeń, tylko wypowiada je dziś na sesji, a przecież z ust kolegów pobrzmiwały już dziś słowa, aby nie mówić o nieobecnych. P. Matyskiewicz mówi dziś i nie daje szansy obrony.

Pan Przewodniczący przyznał rację p. Strączyńskiemu.

Do punktu 14-go/

Pan Przewodniczący stwierdził, że porządek obrad czterdziestej szóstej sesji został w całości wyczerpany. Podziękował wszystkim radnym i gościom za udział w sesji. Ogłosił zamknięcie czterdziestej szóstej sesji Rady Powiatu Włoszczowskiego kadencji 2014 – 2018.

Protokołowała
A. Tomasiak
Agata Tomasiak

Przewodniczący Rady Powiatu
Jacek Włodarczyk
Jacek Włodarczyk